PRZEGLĄD PIECHOTY

MIESIĘCZNIK WYDAWANY PRZEZ

DOWÓDZTWO
WOJSK LĄDOWYCH

PRZY WSPÓŁPRACY

WOJSKOWEGO INSTYTUTU
NAUKOWO-WYDAWNICZEGO

ROK XVI
ZESZYT 10

PAŹDZIERNIK

WARSZAWA
1948 ROK

Odmiennym rodzajem pomysłu jest początkowe nawiązanie styczności z nieprzyjacielem, później dopiero następuje organizacja uderzenia sił głównych, w miejscu i w czasie wybranym przez dowódcę całości. Taki typ walki spotkaniowej wymaga już pewnej metodyczności przygotowania, a co za tym idzie — czasu na organizację. Czas ten może być wybitnie skrócony przez wybiegające naprzód przewidywania dowódcy, znajdujące swoje odbicie już w ugrupowaniu marszowym. W wykonaniu planu mogą wystąpić różnorodne formy walki, np.:

— obrona na jednym kierunku, skupione uderzenie na innym lub

— uderzenie pomocnicze na jednym, a uderzenie główne większości sił na innym kierunku, albo

— uderzenie czołowe (wiążące) połączone z manewrem oskrzydlającym.

Z tego określenia dwóch zasadniczych, a odmiennych typów boju spotkaniowego nie trudno jest ustalić zasadniczą rolę broni pancernej, która w ręku dowódcy całości stanowi najpotężniejsze narzędzie uderzenia.

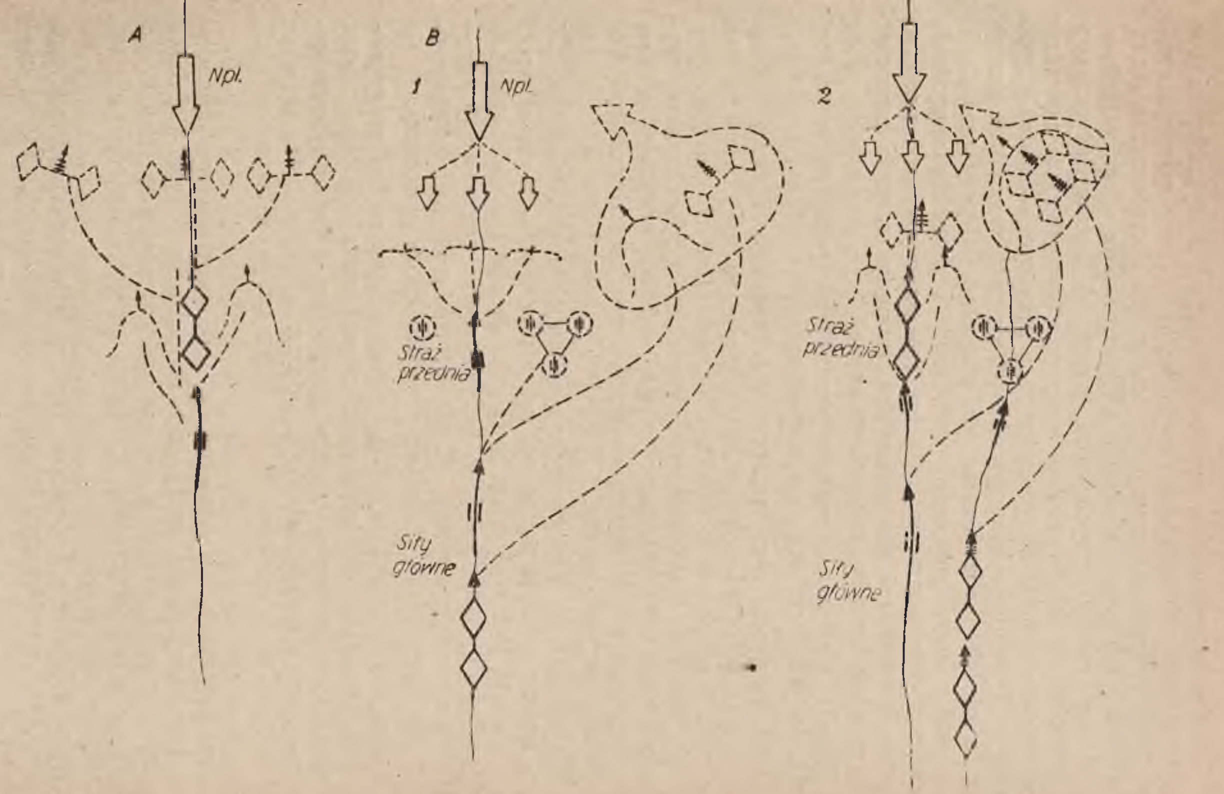
A więc — w planie boju spotkaniowego „gwałtownego", opartego na zamiarze uprzedzenia i zaskoczenia nieprzyjaciela, miejsce broni pancernej jest oczywiście na czole zgrupowania, najczęściej w straży przedniej. Takie bowiem położenie broni pancernej pozwoli na natychmiastowe, najszybsze i najgwałtowniejsze rzucenie jej wielkiego ciężaru gatunkowego na szalę walki.

W wypadku zastosowania planu „metodycznego" (skrót myślowy niezupełnie ściśle oddający istotę rzeczy) nie byłoby oczywiście celowe wiązanie walką broni pancernej już w chwili nawiązania styczności z nieprzyjacielem. Dowódca całości traci bowiem wówczas czynnik zaskoczenia, odsłaniając przedwcześnie kierunek działania broni pancernej, a co najważniejsze, traci swobodę użycia młota pancernego w wybranym czasie i w wybranym miejscu.

Szkic nr 1 wskazuje przykłady użycia czołgów w każdej z zasadniczych form boju spotkaniowego. Schemat A nie wymaga komentarzy. Schemat B przedstawia dwa możliwe warianty:

1) Przy średnim (lub słabym) wzmocnieniu kolumny broni połączonych bronią pancerną, całość jej użyta jest do natarcia głównego, na wybranym kierunku.

2) Przy silnym wzmocnieniu kolumny, gdy jej dowódca może sobie pozwolić na wsparcie walki straży przedniej przez mniejszą część broni pancernej (przez co, poza innymi korzyściami, uzyskuje zmylenie nieprzyjaciela co do kierunku uderzenia broni pancernej), większość sił pancernych użyta jest z głębi kolumny do uderzenia rozstrzygającego.


A
B
1
2
Npl.
Npl.
Straż przednia
Straż przednia
Siły główne
Siły główne

Szkic nr 1.

Regulamin przewiduje jeszcze jeden sposób użycia broni pancernej, a mianowicie umieszczenie jej w ramach odwodu ogólnego (lub przeciwpancernego), z zadaniem ubezpieczenia skrzydeł (tyłów) własnego uderzenia głównego. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju użycie broni pancernej jest w dużym stopniu nieekonomiczne, wyznacza bowiem najpotężniejsze narzędzie uderzenia do zadania drugorzędnego, a przy tym — zadania typu biernego. Tym niemniej mogą zdarzyć się położenia, które nasuną takie, a nie inne rozwiązanie, na przykład — przy posiadaniu dużej ilości broni pancernej, gdy istnieje poważne zagrożenie skrzydeł (tyłów) natarcia, cała zaś dyspozycyjna broń przeciwpancerna została już zaangażowana, lub gdy warunki terenowe nie pozwalają na użycie broni pancernej.

Zasady wykonania zadania przez broń pancerną w każdej z omówionych form boju spotkaniowego:

Jeśli przyjęto plan natarcia gwałtownego i przez zaskoczenie (gdy nieprzyjaciel nie zdążył się rozwinąć), a co za tym idzie, jeśli broń pancerna znajduje się w czołowych rzutach ugrupowania, natarcie broni pancernej posiadać będzie charakter wybitnie samodzielny. Nie może tu mieć miejsca przydział do piechoty, wymagający ścisłego powiązania, więc metodycznego i długotrwałego przygotowania.

Współdziałanie z piechotą w tym wypadku przybierze postać raczej wsparcia broni pancernej przez piechotę — a nie odwrotnie — i może być wykonane bądź jako desant (na dalszych rzutach czołgów), bądź też jako towarzyszenie przez piechotę — szczególnie zmotoryzowaną. Często dowództwo nad całym czołowym zgrupowaniem obejmuje dowódca broni pancernej.

Mimo konieczności szybkiego działania nie wolno zrezygnować z organizacji współdziałania z innymi rodzajami broni (poza piechotą), podstawowym bowiem czynnikiem, gwarantującym powodzenie, jest gwałtowność i siła uderzenia, które dadzą się uzyskać jedynie przy skierowaniu na jeden cel wysiłku wszystkich broni.

Przygotowany na „gwałtowny" bój spotkaniowy dowódca broni pancernej obowiązany jest zorganizować współdziałanie z innymi broniami jeszcze w okresie przygotowania marszu. Praca ta dotyczy przede wszystkim lotnictwa, artylerii i saperów (poza piechotą — powtarzam).

Współdziałanie z bronią pancerną w boju spotkaniowym jest typowe dla współpracy lotnictwa szturmowego, które jest w stanie:

— przygotować uderzenie czołgów paraliżując ruch i ogień nieprzyjaciela oraz przeszkadzając celowemu rozwinięciu jego sił;

— wesprzeć natarcie przez zwalczanie ogniem żywej siły i źródeł ognia przeciwnika;
— ubezpieczyć je przede wszystkim ze skrzydeł, rzucając się na manewrujące oddziały przeciwnika, wreszcie — umożliwiając organizację terenu zdobytego przez czołgi.

Poza określeniem zadań dla lotnictwa szturmowego *), poza ustaleniem znaków i sygnałów, najpewniejszym środkiem ścisłego i celowego współdziałania jest organizacja łączności radiowej; dla zapewnienia jej nie należy żałować jednego czołga potrzebnego dla oficera łącznikowego lotnictwa.

Ta sama zasada odnosi się do organizacji współdziałania z artylerią. Polega to na odpowiednim określeniu zadań i przygotowaniu łączności. W warunkach nowoczesnego boju i przy nowoczesnym wyposażeniu nie wolno rezygnować z łączności radiowej — również przy pomocy oficera łącznikowego artylerii, dla którego nie poskąpimy czołga kalkulując, że rezygnacja z jednej lufy kal. 85 opłaci się nam sowicie, gdy mamy zapewniony młot ogniowy wielu luf artylerii potężniejszych kalibrów.

Wprawdzie oś natarcia broni pancernej w boju spotkaniowym nie będzie przegrodzona minami, tym niemniej możemy napotkać przeszkody, do usunięcia których niezbędni będą saperzy. Poza tym ruchome elementy saperskie będą bardzo przydatne w charakterze ruchomych grup zaporowych, minujących skrzydła natarcia lub przedpole i skrzydła zdobytego przedmiotu natarcia. Organizując (przed marszem) współdziałanie, określimy im przewidywane zadanie, umieścimy je w kolumnie, zaopatrzymy w potrzebny sprzęt saperski, minerski i w środki transportowe oraz zapewnimy niezawodną łączność.

Przewidująca i celowa organizacja współdziałania z innymi broniami sprawi, że uderzenie pancerne, wsparte wszystkimi dostępnymi środkami, wyruszy natychmiast — współdziałanie zaś rozwinie się harmonijnie i automatycznie, bez straty czasu na montowanie go dopiero po nawiązaniu styczności z nieprzyjacielem.

Natarcie broni pancernej, wychodzące z głębi ugrupowania, posiada wszystkie cechy normalnego natarcia. Organizacja i wykonanie natarcia odbywają się według zasad użycia broni pancernej BWP w natarciu. Przybierze ona więc postać bądź wsparcia natarcia całości lub części sił, lub też przydziału do piechoty. Zależy to przede wszystkim od terenu. W każdym razie działanie to będzie wykonane z zasady w ścisłym współdziałaniu z piechotą, pod dowództwem oficera piechoty.

---

*) Osłona marszu całej kolumny broni połączonych przez lotnictwo myśliwskie jest zorganizowana przez dowódcę całości.

Zasadniczą różnicą pomiędzy przygotowaniem natarcia w boju spotkaniowym (przy planie „metodycznym") a natarciem przygotowanym na obronę nieprzyjacielską jest krótkość czasu. Z tego wypływa logiczny wniosek: aby ograniczenie w czasie nie wpłynęło ujemnie na przebieg natarcia, należy zawczasu przewidzieć i zorganizować współdziałanie broni.

Dlatego też wstępną decyzję pobiera się zasadniczo przy organizowaniu marszu (zwykle — kilka wariantów decyzji wstępnej). Ostateczną decyzję ustala się przy zetknięciu z czołowymi elementami nieprzyjaciela.

Artyleria pancerna

W skład związku taktycznego broni połączonych w boju spotkaniowym broń pancerna może wejść pod postaciami: czołgów, czołgów i artylerii pancernej, samej tylko artylerii pancernej.

Ogólne zasady użycia broni pancernej w boju spotkaniowym dotyczą również artylerii pancernej, jeżeli chodzi o czas i miejsce uderzenia, a więc i odpowiednie ugrupowanie jej w kolumnie. Artyleria pancerna jednak nigdy nie wykonuje uderzenia samodzielnie. Nawet w wypadku umieszczenia jej na czole kolumny, dla wykonania gwałtownego uderzenia z marszu, zadaniem artylerii jest **wspieranie** natarcia piechoty (lub czołgów) przez towarzyszenie im i pod bezpośrednią osłoną tych broni.

Inną cechą znamienną artylerii pancernej, która przecież musi być gotowa do zajęcia stanowisk ogniowych i natychmiastowego otwarcia ognia, jest obowiązek prowadzenia w ciągu całego działania (a więc także w czasie marszu) rozpoznania artyleryjskiego.

Rozpoznanie takie, posuwające się na wysokości czoła kolumny, wypełnia zadania:

— obserwacji działań własnych i nieprzyjaciela,

— oceny rejonów stanowisk ogniowych na kolejnych horyzontach możliwego działania, dróg dojazdu do nich i linii rozwinięcia.

Wyniki pracy rozpoznania muszą być przekazywane oddziałowi artylerii pancernej drogą radiową. Bez szybkiej i pewnej łączności praca rozpoznania pójdzie na marne.

Broń pancerna w marszu

Rozpatrując miejsce broni pancernej w kolumnie marszowej broni połączonych stwierdzam raz jeszcze, **że w ugrupowaniu marszowym kryje się zalążek przyszłego manewru** i jest ono wynikiem decyzji wstępnej, powziętej przed zorganizowaniem marszu.

Przechodzę do technicznej strony wykonania marszu przez jednostki pancerne włączone w kolumnę broni połączonych.

Podstawowymi czynnikami, które wpływają na rozwiązanie tego zagadnienia, są:

— szybkość marszowa broni pancernej; jest ona 2 lub 3-krotnie większa od szybkości marszowej piechoty i nie może być zmniejszona,
— długość kolumn, zależna od odległości między pojazdami (50 do 100 m).

Powstaje stąd trudność prowadzenia broni pancernej pomiędzy kolumnami piechoty.

Z tego wniosek, że przydzieloną broń pancerną najlepiej jest umieszczać bądź na czole kolumny, bądź z tyłu za kolumną, bądź w kolumnie samodzielnej — po odrębnej osi marszu. Czasami trzeba zastosować rozwiązanie „mieszane". Np. część broni pancernej przydzielona do straży przedniej maszeruje na czole kolumny; jej siły główne — przewidziane do użycia dopiero po nawiązaniu styczności z nieprzyjacielem — za kolumną lub po osi samodzielnej (zależy od planu taktycznego).

Odległość i odstępy broni pancernej od kolumny broni połączonych wzrastają przy tym proporcjonalnie do wielkości przydzielonej jednostki pancernej.

Tak np. przydzielona do dywizji piechoty brygada pancerna będzie przyjmowała swoje odległości (odstęp) od kolumny w granicach do 10 km. Przydzielony do pułku piechoty batalion pancerny 2—3 km. Przydzielona zaś do szpicy bateria pancerna będzie posuwała się (np. terenem) w odstępie i odległości paruset metrów.

Pamiętając, że chodzi o łatwe i szybkie wprowadzenie do walki broni pancernej tam, gdzie tego zajdzie potrzeba, widzimy wyraźnie zalety systemu ugrupowania czołgów w oddzielnych kolumnach, nie zaś rozbijanie ich częściami pomiędzy oddziały piechoty.

Dla wyrównania szybkości marszu broni pancernej i piechoty stosuje się przesuwanie broni pancernej skokami. Długość skoków i kolejnych zatrzymań jest znów proporcjonalna do wielkości jednostki pancernej, co zresztą wiąże się logicznie ze sprawą odległości od kolumn różnych broni. Dążymy — ze względów technicznych — do tego, by skoki te były jak najdłuższe. Regulują je natomiast warunki taktyczne.

Ugrupowanie i ubezpieczenie marszu broni pancernej zależy mianowicie od jej miejsca w kolumnie marszowej całości i jedyną ogólną wskazówką jest obowiązek samodzielnego ubezpieczenia się z kierunku (kierunków) zagrożonego — a więc zawsze przy-

najmniej z jednego skrzydła — czasami od czoła lub z tyłu. Siły użyte na ubezpieczenie przez batalion (pułk) pancerny stanowią zwykle szpicę w składzie plutonu, wzmocnionego fizylierami, wysyłaną na odległość 3—5 km w przód (w tył) i 2—3 km w bok.

Ubezpieczenie marszu przed lotnictwem polega na wyborze pory doby o ograniczonej widzialności, dokonywanym przez dowódcę całości, który również organizuje czynną osłonę kolumn przez lotnictwo myśliwskie.

Do dowódcy broni pancernej należy:

— wybór drogi marszu (do zatwierdzenia przez dowódcę całości) i rejonów zatrzymań w odpowiednim terenie,
— rozmieszczenie środków obrony przeciwlotniczej i wykorzystanie wszystkich środków ogniowych. Wysiłek OPlot skierować na osłonę szczególnie czułych okresów, jak: organizowanie kolumn, ich przesuwanie, przekraczanie ciaśnin i przeszkód terenowych.

Kolumna broni pancernej, napadnięta przez lotnictwo nieprzyjaciela, maszeruje nie zmieniając szybkości, z tym że czołgi zamykają klapy i rozczłonkowują się w terenie lub zwiększają odległości w kolumnie.

Przygotowanie marszu

Elementami osi marszu, które należy zanalizować i wysnuć odpowiednie wnioski, dla znalezienia konkretnych rozwiązań, są: rejon wyjściowy, trasa marszu, rejon końcowy — rozwinięcie lub przesunięcie.

Analizę zaczynać należy od końca, od decyzji bowiem rozwinięcia zależy wynikające z niej ugrupowanie kolumny marszowej. Kolumna zaś organizuje się w rejonie wyjściowym. Zasadę tę ilustruje szkic nr 2, na którym cyfry arabskie oznaczają kolejność rozwinięcia pododdziałów, a zatem ich miejsce w kolumnie i porządek wyruszenia. Danymi cyfrowymi do przeprowadzenia dokładnej kalkulacji czasu wymarszu, organizacji kolumny, przebycia trasy i osiągnięcia zamierzonego celu, są:

1. Szybkość marszu wojsk pancernych wynosząca:

— na drogach dobrych 12—15 km/godz.,
— na drogach polnych 8—10 km/godz.

Na bardzo złych drogach i w nocy szybkość ta spada do połowy. Szybkość marszu wojsk zmotoryzowanych wynosi 15—20 km/godz.

2. Długość kolumn, oparta na dokładnej znajomości pojazdów oraz zasadzie, że maszerują one normalnie na odległości około 50 metrów, a w czasie postojów ścieśniają się na odległości 5—10 m.



Szkic nr 2.

Decyzja rozwinięcia: wzg. A uchwyci 1 komp. czołgów + pluton fizylierów.
wieś B – komp. fiz. bez plutonu + bateria art. panc.
w odwodzie w lesie C – 1 kompania czołgów + bateria art. panc.

Zgrupowanie pancerne w składzie: Batalion c ołgów T. 34
2 baterie artylerii pancernych
Kompanie fizylierów zmotoryzowanych.

Dużą pomoc przy przeprowadzaniu obliczeń stanowić będą posiadane w sztabie tabele kalkulacyjne.

3. Metoda marszu kolumn pancernych, a w szczególności obowiązek stosowania odpoczynków w celu przeglądu sprzętu: po pierwszej godzinie marszu i następnych 3 godzinach 20—30 minut; po każdych następnych 2 godzinach marszu 20—30 minut; po 5—6 godzinach — 1 godzina.

Znając wszystkie potrzebne elementy możemy dopiero przystąpić do szczegółowej kalkulacji zorganizowania i wykonania marszu, co przeprowadza się na piśmie i stanowi podstawę do tabeli marszu; zestawia się ją w wypadku większego zgrupowania marszowego na samodzielnej osi.

Dla oddziałów mniejszych (np. wzmocnionego batalionu) przemarsz uregulowany jest w tabeli marszowej tej kolumny piechoty, do której jest on przydzielony. W takim wypadku sztab oddziału pancernego może brać udział w opracowaniu punktu tabeli „broń pancerna". W każdym zaś razie dowódca musi opracować szczegółowy **plan marszu.**

Układ tabeli marszu jest zasadniczo taki sam jak tabeli dla broni połączonych. Różnicę stanowi odmienny sposób kalkulowania szybkości marszowej, która dla piechoty np. jest stała.

Przy obliczaniu szybkości marszu musimy podzielić trasę marszu **na etapy** mierzone **czasem**, pomiędzy regulaminowymi odpoczynkami.

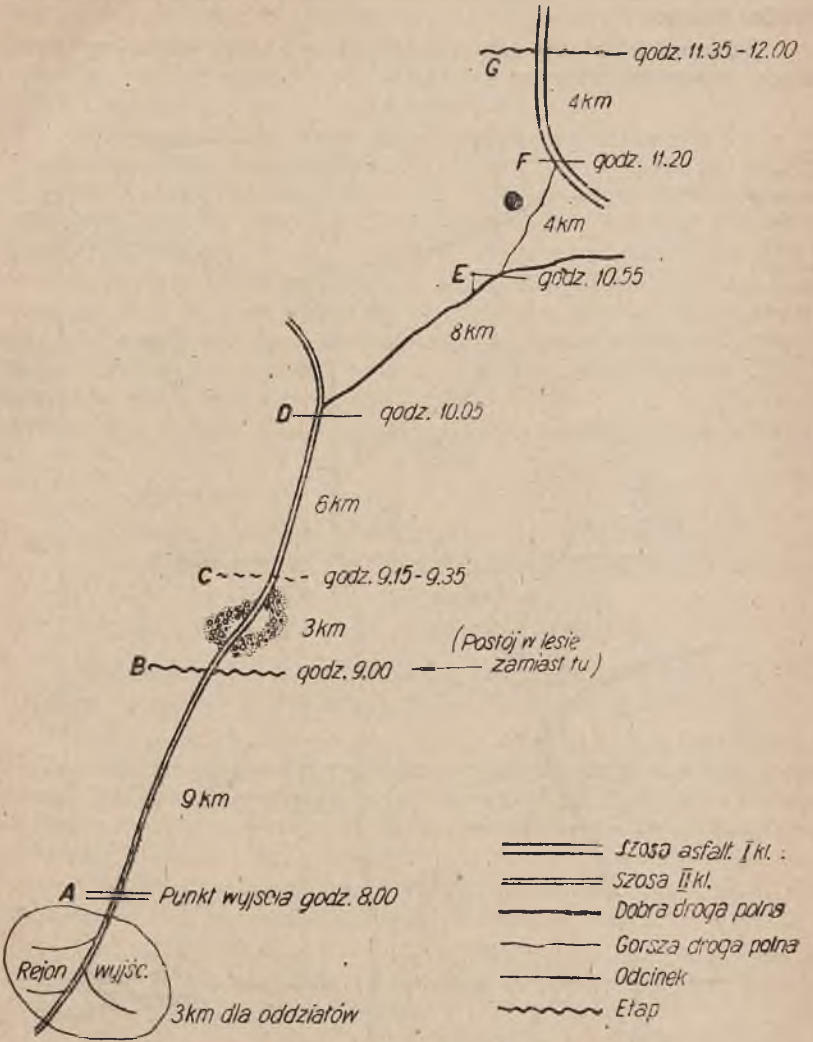
Etapy dzielimy na **odcinki**, na których szybkość naszego marszu będzie odmienna, w zależności od rodzaju i stanu drogi, z czego wynika, że ułożenie tabeli (czy też np. planu dla batalionu) marszu musi być poprzedzone **rozpoznaniem.** Najlepiej oczywiście przez wysłane uprzednio specjalne organa rozpoznawcze. Gdy to jest niemożliwe, przeprowadzamy rozpoznanie skokami przed i w czasie wykonania marszu, dokonując kalkulacji ogólnej na podstawie mapy, z uwzględnieniem wiadomości od sztabu wyższego, ludności itp.

Wybitną pomocą do przeprowadzenia kalkulacji jest sporządzenie **szkicu marszowego.**

Szkic nr 3 przedstawia szkic marszowy, sposób obliczenia szybkości na przestrzeni kolejnych etapów, wynik kalkulacji w odpowiedniej rubryce tabeli marszu (plan marszu) oraz szczególne cechy tabeli marszu wojsk pancernych.

W tym miejscu zwrócić należy uwagę, że dowódca jednostki pancernej przydzielonej do kolumny piechoty, a więc z zasady posuwającej się skokami dostosowanymi do szybkości marszu kolumny broni połączonych, musi bezwzględnie wprowadzić jeszcze jeden czynnik, według którego ostatecznie zaplanuje i wykona swój marsz. Jest to czynnik natury taktycznej, odgrywający gló-

wną rolę bez względu na to, czy broń pancerna posuwa się przed, za, czy z boku kolumny piechoty. Jest nim mianowicie **konieczność** dostosowania własnej szybkości do szybkości ruchu piechoty, zgodnie z zamiarem i planem dowódcy całości.



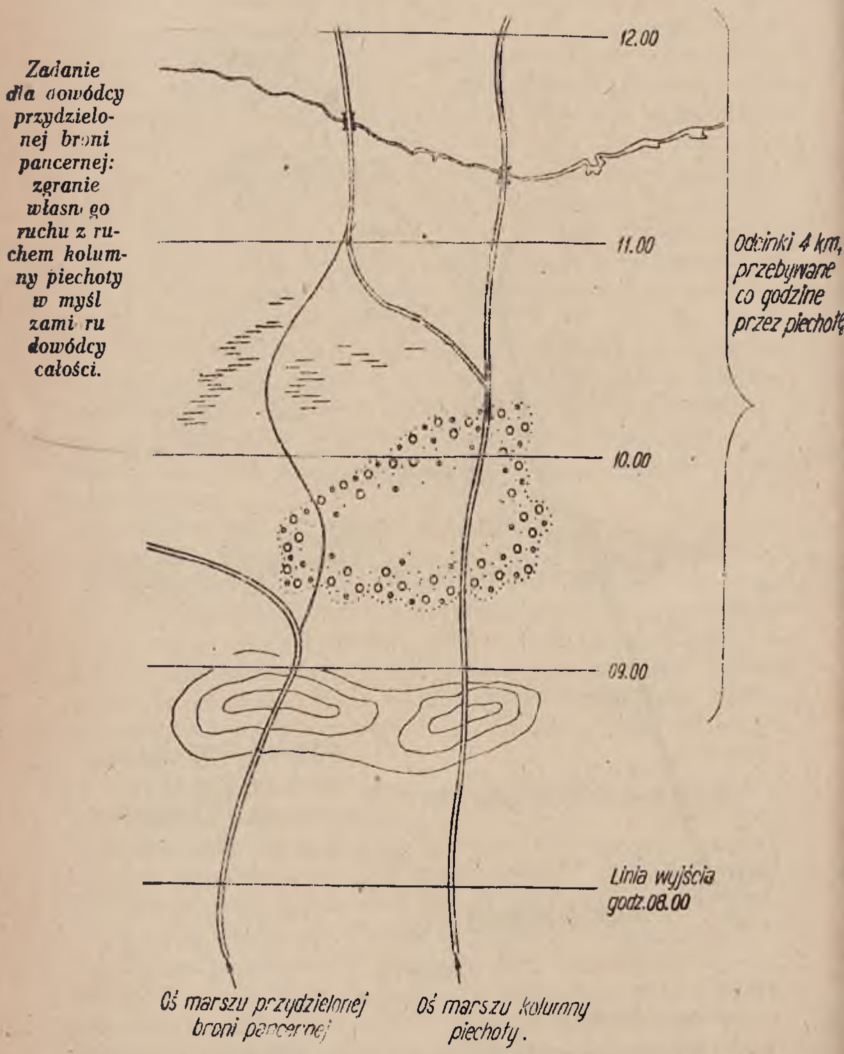
Szkic nr 3.

W konsekwencji:

1) Przeciętna szybkość marszu broni pancernej w zasadzie spadnie i zrówna się z szybkością marszu piechoty.

2) Względy techniczne, regulujące czas i miejsce regulaminowych postojów, ustępują miejsca względom taktycznym: czas i miejsce postoju będą wykalkulowane tak, aby **jednostka broni pancernej znajdowała się zawsze tam, gdzie jej potrzebuje dowódca całości.**

Schemat odmiany szkicu marszowego, który ułatwi tę kalkulację, wskazuje szkic nr 4.



zkic nr 4. Schemat szkicu marszowego

Rozpatrzenie organizacji marszu oddziałów pancernych byłoby niekompletne bez poruszenia zagadnienia organizacji ruchu, niezwykle istotnego, szczególnie w wypadku wojsk całkowicie zmechanizowanych. Nadrzędnym i istotnym aktem regulacji ruchu jest oczywiście rozkaz regulujący skład członów marszowych, wskazujący oś marszu oraz rozwinięcie.

Techniczne przygotowanie i wykonanie rozkazu leży w rękach dowódców pododdziałów, którzy w tym celu użyją organów regulacji ruchu istniejących na wszystkich szczeblach dowodzenia, chociażby w formie pojedynczych motocyklistów w batalionach pancernych.

Zadaniem organów regulacji ruchu (w najszerszym rozumieniu tego słowa) jest dokładne, płynne i spokojne sformowanie kolumny marszowej, przeprowadzenie jej bez błądzenia i zatorów po nakazanej osi marszu, przesunięcia bez zatrzymywań i straty czasu w punkcie docelowym.

Czynnościami, które składają się na wykonanie tych zadań, są:

— rozpoznanie osi marszu,

— usunięcie przeszkód względnie wyszukanie obejść,

— niedopuszczenie do chaotycznego krzyżowania kolumn,

— kontrola porządku i dyscypliny marszu,

— organizacja tworzenia i rozejścia się kolumn.

W zasadzie praca regulacji ruchu rozdzielona jest pomiędzy organa wyższych dowództw i organa jednostek podległych.

Do zadań wyższych dowództw należy zasadniczo obsługa trasy marszu od punktu wyjścia do punktu rozczłonkowania włącznie. Oddziałowe organa R.R. tworzą kolumny i doprowadzają je do punktów wyjścia, po czym rozprowadzają od punktów rozczłonkowania.

Jednostka pancerna, maszerująca po samodzielnej osi, zwykle będzie musiała sama się obsłużyć pod względem R.R.

Wykonanie regulacji ruchu przeprowadza się przy pomocy oddziałów R.R. złożonych z patroli regulacji ruchu, saperów i prawie zawsze oficerów sztabu.

Normalnie na każdą oś wydziela się jeden oddział, pod jednym dowództwem, siła i skład którego zależy od sytuacji, stanu dróg i przeszkód, długości trasy marszu.

Oddziały te przeprowadzają regulację różnymi sposobami, w zależności od położenia i od siły.

Najdogodniejszym sposobem jest oczywiście przygotowanie regulacji ruchu z góry na całej osi marszu. Jeżeli położenie (lub brak środków) na to nie pozwala, regulację ruchu organizuje się skokami, co jest już znacznie trudniejsze, wymaga daleko idących przewidywań i sprężystości w wykonaniu.

Na zakończenie trzeba podkreślić, że jednym z wydajnych i często stosowanych z powodzeniem środków regulacji ruchu jest używanie przewodników na środkach silnikowych.

Mjr STANISŁAW RAJEWSKI

ORGANIZACJA KOMBINOWANEGO MARSZU DYWIZJI PIECHOTY *)

Na marsz kombinowany dywizji składa się marsz pieszy wojsk w połączeniu z przewozem samochodowym. W takim marszu dzieli się piechotę, artylerię o zaprzęgu konnym i inne oddziały nie zmotoryzowane na człony o odpowiedniej zdolności do przewozu samochodowego. Każdy człon odbywa normalny lub skrócony przemarsz, w ciągu którego zostaje jeden raz przewieziony samochodami na pewnym określonym odcinku. Samochody wykonują wtedy 2 obroty, a długość przebytej przez nie trasy wzrasta w ciągu doby do 200—250 km.

Kolejność przewozu oddziałów dywizji może być następująca (nie wyklucza to możliwości innych wariantów):

— jeden pułk wzmocniony w czasie pierwszej doby przejeżdża samochodami 90—100 km, następnie odbywa marsz pieszy na odległość 20—25 km, natomiast w ciągu drugiej doby przebywa pieszo 30—35 km i zajmuje nowy rejon koncentracji,

— drugi pułk wzmocniony maszeruje w ciągu pierwszej doby 30—35 km, a w ciągu następnej zostaje przewieziony samochodami o 90—100 km, po czym resztę trasy (20—25 km) przebywa znowu pieszo,

— trzeci pułk wzmocniony w ciągu pierwszej i drugiej doby maszeruje pieszo (odbywa długi odpoczynek, oczekując na przybycie transportu samochodowego), po czym załadowuje się i zostaje przewieziony do nowego rejonu koncentracji.

W podobny sposób została przewieziona 1 dywizja piechoty z rejonu Wola, Kurki do rejonu Tarcze, Pieńki (patrz szkic).

---

*) Opracowano na podstawie czasopisma „Wojennyj Wiestnik'' nr 2/46.

Warunki, w jakich dywizja została przewieziona, widoczne są z założenią.

ZAŁOŻENIE

1 dywizja piechoty przebywająca w odwodzie znajdowała się w odległości 150—160 km od linii frontu.

O godz. 01.00 dnia 26.09 otrzymała rozkaz następującej treści:

1. Nieprzyjaciel, stawiając oddziałom nacierającym zacięty opór na uprzednio przygotowanej linii: Kula, Zoby, Pieńki, Turki, Lipka i dalej na południe, koncentruje jednocześnie duże siły piechoty i czołgów w lasach na zachód od Zoby, Sory. Lotnictwo niemieckie grupami po 6—9 samolotów bombarduje zgrupowania i tyły naszych wojsk. Grupy dywersyjne działają w lasach na zachód od rzeki Sudrza.

2. Pierwsza dywizja po marszu kombinowanym skoncentruje się o godz. 11.00 dnia 28.09 na południowym skraju m. Tarcze, w lesie 6 km na płd i na płd-wsch w odległości 3 km od m. Tarcze; tu przejdzie pod rozkazy dowódcy „N“ armii.

3. W celu przewiezienia dywizji przydzielono 3 bataliony samochodowe (samochody marki „ZIS“), które o godz. 05.00 dnia 26.09 zbiorą się w lesie na płd od m. Wola.

4. Obronę plot rejonu załadowania zapewni dywizja własnymi środkami. Przemarsz kolumn, rejony wyładowania i koncentracji dywizji osłoni 55 pułk artylerii lekkiej i 1275 pułk artylerii plot. Przeprawy na osi marszu osłaniane będą środkami plot frontu.

5. Na prawej osi marszu została zorganizowana służba drogowo-porządkowa (regulacja ruchu). Na lewej osi marszu należy ją zorganizować siłami i środkami dywizji.

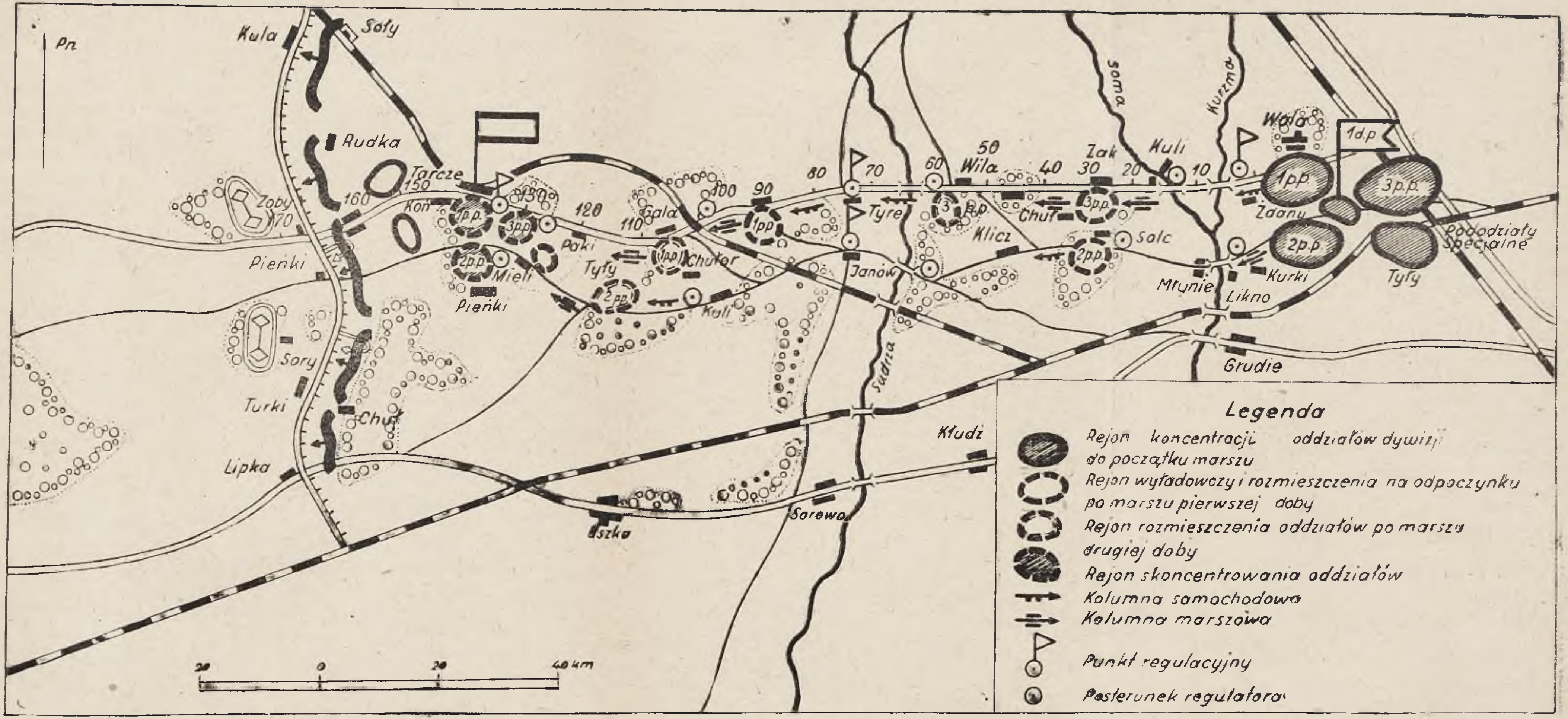
A. Schemat 150 km marszu kombinowanego 1 DP

Szefowi sztabu dywizji i sztabom wyższym podano następujące dane:

— zgrupowanie marszowe na prawej osi marszu posuwa się z szybkością 20 km w dzień, a 10 km w nocy na godz.;
— po lewej osi marszu w dzień 15 km, w nocy 7—8 km;
— szosa Grudie — Kłudź — Uszka zajęta przez pojazdy przewożące według planu wyższego sztabu.

Po otrzymaniu rozkazu i dodatkowych wskazówek od dowódcy dywizji szef sztabu zebrał podwładnych oficerów na odprawę i wyznaczył każdemu z nich zadanie.

Oficer operacyjny — naniósł na mapę sytuację, przygotował meldunek o stanie dróg w pasie przemarszu dywizji, zrobił orientacyjne obliczenie czasu i wykorzystania transportu samochodowego, określił skład grup do zbadania rejonów załadowania i wy-



Pn
Kula
Soły
Rudka
Tarcze
Zoby
Kon
Pieńki
Mieli
Paki
Tyły
Gala
Chutor
Kuli
Sory
Turki
Chut
Lipka
Oszka
Sorewa
Kłudź
Tyre
Janów
Wila
Klicz
Chut
Zak
Kuli
Salc
Młynie
Likno
Kurki
Grudie
Zaany
Wała
Tyły
Pododdziały Specjalne
soma
Kurzma
Sudzina
1d.p.
1p.p.
2p.p.
3p.p.
10
20
30
40
50
60
70
80
90
100
110
120
130
150
160
170
20
0
20
40 km
Legenda
Rejon koncentracji oddziałów dywizji do początku marszu
Rejon wyładowczy i rozmieszczenia na odpoczynku po marszu pierwszej doby
Rejon rozmieszczenia oddziałów po marszu drugiej doby
Rejon skoncentrowania oddziałów
Kolumna samochodowa
Kolumna marszowa
Punkt regulacyjny
Posterunek regulatora

Rys. 1.

ładowania oraz zestawił możliwy stan kolumny i kolejność przewozu oddziałów.

Szef wydziału rozpoznawczego — przygotował meldunek sprawozdawczy o nieprzyjacielu, sformował grupę rozpoznawczą, przygotował plan organizacji rozpoznania podczas marszu.

Szef łączności — obliczył siły i środki łączności, podał swoje zamiary w związku z organizacją łączności w rejonie załadowania, w rejonie koncentracji i podczas marszu. Prócz tego ustalił sposób łączności sztabu z oddziałami dywizji osłanianymi przez lotnictwo i z posterunkami obserwacyjno - meldunkowymi. Praca przygotowawcza oficerów sztabu była prowadzona równolegle i pokrywała się z zamierzeniami oraz pracami dowódcy artylerii i szefów służb. Zarządzenia otrzymane osobiście od dowódcy dywizji oraz prace zamierzone (elementy) do powzięcia decyzji przez dowódcę dywizji uzgodniono z szefem sztabu.

Kwatermistrz dywizji — do czasu rozpoczęcia marszu zaopatrywał pułki piechoty, pododdziały tyłowe, instytucje, uzupełniał normę amunicji, żywności i furażu; planował ewakuację i zaopatrzenie wojsk podczas marszu w rejonie koncentracji; ustalał kolejność przegrupowania pododdziałów na tyłach dywizji.

Tymczasem szef sztabu badał sytuację i wyjaśniał zadanie. W ustalonych terminach przyjmował referaty szefów wydziałów i przygotowywał swój referat celem przedstawienia go dowódcy dywizji w formie następującego meldunku:

Podział czasu

Dywizja ma przemaszerować 150 km. Przeznaczono 58 godzin czasu na przemarsz od chwili otrzymania rozkazu (01.00 26.09) do chwili skoncentrowania się w nowym rejonie (11.00 28.09). Przybycie trzech batalionów samochodowych spodziewane o godz. 05.00 26.09. Dla dywizji wyznaczono 2 osie marszu umożliwiające następującą szybkość przemarszu: po prawej osi marszu w dzień 20 km, w nocy 10 km/godz.; po lewej 15 km w dzień, a 7 — 8 km w nocy. Biorąc pod uwagę posiadany czas i szybkość marszu po drogach, bataliony samochodowe w ciągu 2 dni mogą odbyć 3 kursy i przewieźć za każdym razem 1 wzmocniony pułk piechoty na odległość 90 — 100 km.

Kolumna samochodowa potrzebuje na załadowanie, przewiezienie i wyładowanie oddziału wojska średnio od 9 — 10 godzin w dzień, a 13 — 14 godz. w nocy.

W ten sposób, pomimo wytężonej eksploatacji sprzętu samochodowego, w ciągu drugiej połowy dnia można odbyć tylko 1. kurs od 90—100 km; w ciągu dnia 27.09 — 2. kurs i od godz. 01.00 28.09 — 3.

kurs. To znaczy, że każdy kurs zabiera jedną trzecią część stanu dywizji, a dwie trzecie stanu dywizji pomaszerują w tym czasie pieszo.

Celowe będzie zatem zorganizowanie marszu dywizji w trzech kolumnach pułkowych, przydzielając im środki wzmocnienia. Podobny szyk marszowy dywizji pozwala, przy zastosowaniu transportu samochodowego, przerzucić kolejno każdą kolumnę na odległość 90 — 100 km, nie naruszając przy tym ogólnego planu marszu.

Ocena sytuacji

Dywizja maszeruje na tyłach własnych wojsk. Mimo silnej osłony własnego lotnictwa trzeba się liczyć z możliwością napadu lotnictwa i działań grup dywersyjnych przeciwnika.

W tym celu oddziały ubezpieczające powinny zwrócić na to szczególną uwagę. Prócz tego — w celu ubezpieczenia wojsk własnych przed niespodziewanym napadem lub zaskoczeniem grup dywersyjnych nieprzyjaciela i uniemożliwienia zniszczeń dróg — należy na czole i ogonie kolumny mieć specjalne oddziały ruchome, ażeby nie wciągać do walki z dywersantami członów kolumny.

Stan dróg

Dywizja otrzymała drogi nadające się do marszu i użytku dla wszystkich rodzajów transportu samochodowego. Obie osie marszu z rejonu wyruszenia dywizji do nowego rejonu koncentracji posiadają naturalną maskę terenową (drzewa, laski, osiedla).

Przeprawy przez rz. Kurzma, Soma, Sudrza są w dobrym stanie. Ogólny stan drożni zezwala oddziałom na marsz pieszy, a samochodom na przejazd przez całą dobę.

Rozpoznanie i przygotowanie rejonów załadowania i wyładowania oraz odpoczynku powierzyć dowódcom pułków. Zarządzenia dla szefów wydziałów wydać w sztabie dywizji zaraz po powzięciu decyzji przez dowódcę do marszu. Rozpoznanie rejonu koncentracji dywizji zakończyć do 27.09, w tym celu stworzyć grupę przedstawicieli oddziałów pod dowództwem 1 oficera sztabu.

Na prawej osi marszu została zorganizowana regulacja ruchu staraniem wyższego dowództwa. Rozpoznanie i naprawę dróg na lewej osi marszu przeprowadzić w ciągu 26.09. Dla utrzymania komunikacji i naprawy dróg wydzielić odpowiednie siły i środki. Regulację ruchu na lewej osi zorganizować do 26.09 wystawiając: punkt regulacyjny Janów, posterunki regulacyjne Solc, most na rz. Sudrza, Kuli, las na północ Pieńki. Skład posterunków wyznaczyć ze stanu batalionów samochodowych.

Ubezpieczenie marszu

Ubezpieczenie marszu, rozpoznanie, obronę plot i ppanc kolumn zapewnią dowódcy kolumn własnymi środkami.

Organizacja dowodzenia

Miejsce dowództwa dywizji na prawej osi. Na lewej osi marszu najdogodniej będzie mieć grupę operacyjną na czele z zastępcą dowódcy dywizji. Łączność w marszu utrzymać za pomocą środków ruchomych i radiowych. Prócz tego wykorzystać łączność przewodową służby regulacji ruchu. W nowym rejonie koncentracji dywizji umieścić dowództwo dywizji w południowo-wschodniej części m. Tarcze.

Następnie na podstawie decyzji dowódcy dywizji sztab opracował rozkaz i graficzną tabelę marszu.

ROZKAZ BOJOWY

Rozkaz bojowy nr....... Sztab 1 dywizji piechoty.

26.09.45. 05.00. Mapa 1:100.000 — 31 r.

1. Nieprzyjaciel stawia zacięty opór naszym oddziałom nacierającym na uprzednio przygotowanej linii: Kula, Zoby, Pieńki, Turki, gromadząc jednocześnie duże siły piechoty i czołgów w lasach na zachód od Zoby i Sory. Lotnictwo nieprzyjaciela bombarduje nasze zgrupowania i tyły armii grupami po 6—9 samolotów. Grupy dywersyjne działają w lasach na zachód od rz. Sudrza.

2. Dywizja wzmocniona 3 batalionami kolumny samochodowej („ZIS-5") odbywa marsz kombinowany, a od godz. 11.00 28.09 skoncentruje się na płd skraju m. Tarcze i w lesie płd-zach oraz południe od m. Tarcze, gdzie przejdzie pod rozkazy „N" armii.

3. Po lewej stronie szosy Grudie — Kłudź — Uszka odbywa się przewóz wojsk według planu wyższego sztabu.

4. Decyzja. Marsz kombinowany odbyć 3 zgrupowaniami pułkowymi po 2 osiach marszu, zachowując większość sił i środków na prawej osi marszu.

5. 1pp (wzmocniony — wyliczyć) przebędzie transportem samochodowym po osi marszu: Zdany, Zak, Wila, Tyre, Gala, Tarcze. Załadowanie w rejonie dotychczasowego postoju pułku. Rejon wyładowania — Chutor i las na płd-zach od Chutoru. Po wyładowaniu przejść marszem pieszym zachowując dotychczasowe ugrupowanie do rejonu koncentracji płd skraj m. Tarcze i las na płd m. Tarcze. Odpoczynek dzienny w nowym rejonie koncentracji. Punkt wyjścia zachodni skraj m. Zdany przejść czołem o godz. 12.30 26.09. Początek i czas przemarszu według graficznej tabeli marszu.

6. 2pp (wzmocniony — wyliczyć) przejdzie po osi marszu: m. Kurki, Młynie, Solc, Klicz, Janów, Kuli, Pieńki. Punkt wyjściowy zachodni skraj

Płk dypl. EDMUND GINALSKI

ZADAWANIE „STRAT“ NA ĆWICZENIACH

(Przyczynek do pracy rozjemców)

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że w warunkach współczesnego pola walki wszelkiego rodzaju pociski artylerii przeciwnika i bomby lotnicze zbierają swój żer nie tylko w okopach pierwszej linii, ale i w bardzo wysokich sztabach. Wypadanie z walczących szeregów wszelkiego stopnia dowódców i funkcyjnych oficerów lub podoficerów jest zjawiskiem nierozerwalnie związanym ze współczesną rzeczywistością pola walki. Tak samo zwykłym zjawiskiem jest, że na miejsce rannego celowniczego wchodzi natychmiast następny strzelec lub kanonier z obsługi danej broni, dowodzenie kompanią po zabitym poruczniku obejmuje chorąży lub najenergiczniejszy z podoficerów, a miejsce zabitego dowódcy dywizji obejmuje szef sztabu lub jeden z dowódców pułków, tego zaś z kolei natychmiast zastępuje właściwy zastępca liniowy lub do spraw polityczno-wychowawczych. Bywały też wypadki, że po zaciętej bitwie młody oficer znajdował się nagle na czele jednostki o 2 lub 3 stopnie wyższego rzędu niż ta, którą dowodził na początku bitwy. Iluż to poruczników dowodziło w czasie wojny batalionami, a kapitanów pułkami? Toteż w warunkach walki każdy oficer czy podoficer musi być gotowy do natychmiastowego zastąpienia swego przełożonego — dowódcy, gdyż inaczej szybko załamałaby się każda akcja bojowa. I w tym kierunku muszą być szkoleni wszyscy oficerowie i podoficerowie w czasie pokoju.

Na wszystkich ćwiczeniach istnieje aparat rozjemczy (na najniższych szczeblach funkcje te wykonuje sam kierownik), którego obowiązkiem jest przestrzeganie realności warunków ćwiczenia, tak zwanej rzeczywistości pola walki. Między innymi osiąga się to przez zadawanie „strat“, zwłaszcza w wypadkach popełnienia przez ćwiczących zasadniczych błędów.

m. Kurki przejść czołem o godz. 14.00 26.09. Długi odpoczynek w m. Solo i las na płd, dalszy marsz samochodami. Gotowość do załadowania godz. 05.00 27.09. Rejon wyładowania las płd-zach Chutor, skąd w szyku marszowym osiągnąć rejon koncentracji — las 6 km na płd od m. Tarcze. Początek, czas trwania i koniec każdego przemarszu według graficznej tabeli marszu.

7. 3pp (wzmocniony — wyliczyć) w nocy 26. na 27.09 przesunie się w ugrupowaniu marszowym po osi 1pp i na początku dnia 27.09 osiągnie rejon Wila, las na płd-zach, skąd transportem samochodowym przejdzie do rejonu koncentracji — las 3 km na płd-wsch Tarcze. Punkt wyjścia — m. Zory, minąć o godz. 15.00. Początek, czas trwania marszu i koniec każdego przemarszu według graficznej tabeli marszu.

8. Obrona ppanc — na zarządzenie dowódców kolumn. Szturmowy dywizjon ppanc osłoni główne kolumny, rejony wyładowania i koncentracji.

9. Obrona plot. W czasie marszu i w rejonie koncentracji zapewni obronę przeciwlotniczą 55 pal i 1275 paplot. Przeprawę przez rzekę Kuźma, Soma, Sudrza zapewnią środki plot frontu.

10. Moje miejsce ze sztabem dywizji na czele kolumny 3pp. Mój zastępca z grupą operacyjną sztabu dywizji w kolumnie 1pp.

Załącznik: graficzna tabela marszu.

Układając plan marszu kombinowanego sztab dywizji wychodzi z założenia, że wszystkie oddziały przybyły do rejonu koncentracji w jednym czasie oraz że oddziały ładowały się i wyładowały tylko raz w różnych rejonach i w różnym czasie. W końcu, że oddziały posuwały się po dwóch osiach marszu, z których jedna pokrywała się z drogą samochodową.

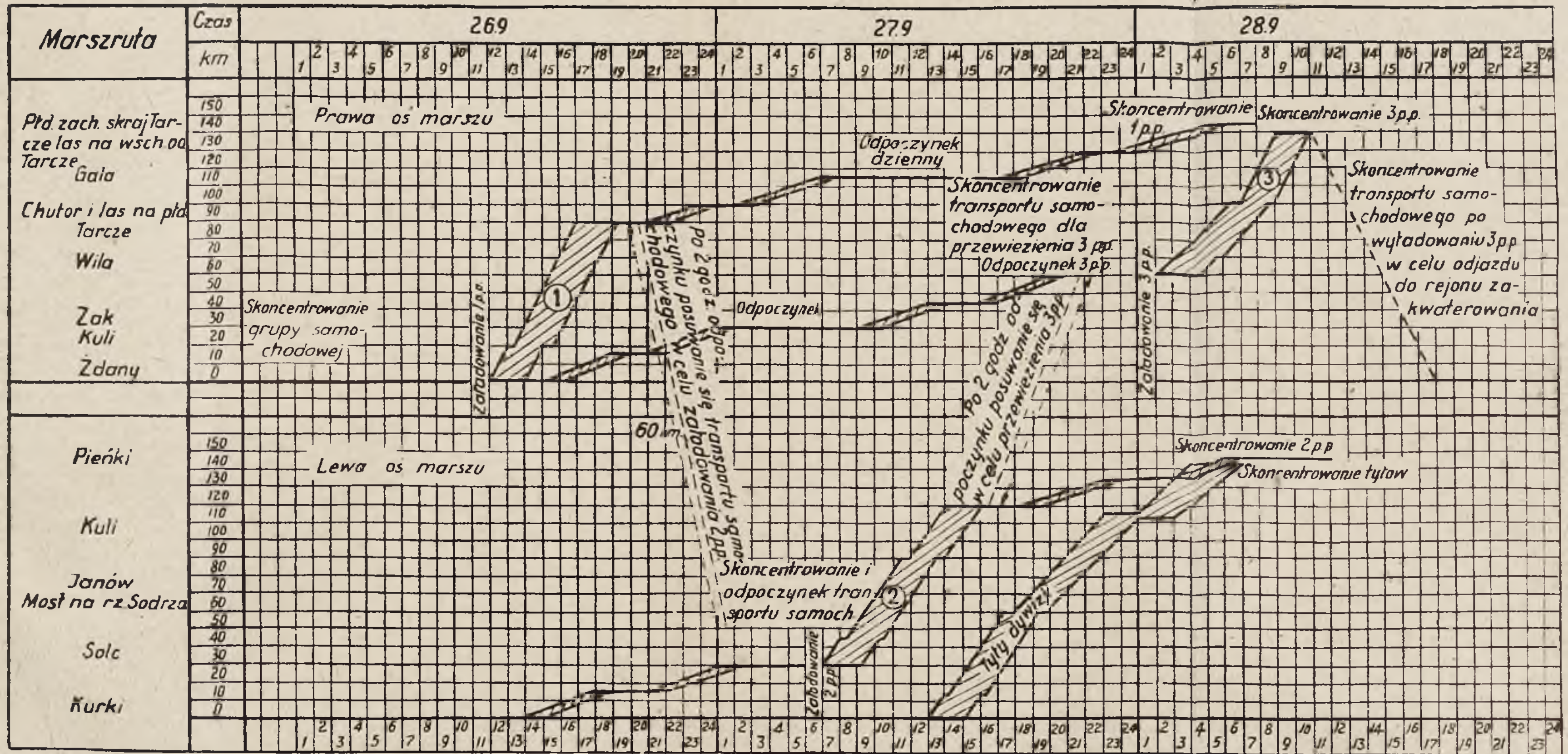
Organizacja i przeprowadzenia marszu kombinowanego zawierają zasadniczo te same elementy co i marsz pieszy. Wyjątek stanowi inna organizacja dowodzenia i łączności, powstała wskutek znacznej głębokości kolumn, dużych odległości przemarszów, niedostatecznego wyposażenia w środki łączności i w końcu wrażliwości na działania nieprzyjaciela na ziemi i z powietrza.

B. Graficzna tabela marszu kombinowanego 1 DP

Charakterystycznymi momentami utrudniającymi dowodzenie były objazdy i obejścia przy pokonywaniu przeszkód przez kolumny, powroty i przemarsz przy zagrożeniu ze strony oddziałów zmotoryzowanych i pancernych przeciwnika. Marsz powrotny w razie zmiany zadania — na rozkaz wyższego przełożonego.

W przewidywaniu zetknięcia się z nieprzyjacielem dowódca dywizji posuwał się z grupą operacyjną w straży przedniej mając przy sobie radiostację, oficerów łączności ze wszystkich oddziałów na samochodach lub motocyklach, przydzielonych w tym celu z kolumny przewozowej.

Graficzna tabela marszu kombinowanego 1 DP



Rys. 2.

Jeżeli nie spodziewano się zetknięcia z nieprzyjacielem, dowódca dywizji znajdował się ze sztabem na czole kolumny sił głównych. Grupa operacyjna znajdowałaby się w straży przedniej z zastępcą dowódcy dywizji.

Sztab dywizji posuwał się skokami od 1 punktu do 2 w odstępie między kolumną sił głównych a ogonem straży przedniej, zapewniając dyscyplinę marszu, opracowując i zbierając dane o przebiegu kontroli marszu.

Doświadczenie wojny w zupełności potwierdziło celowość i praktyczność marszów kombinowanych, chociaż mają one zarówno dodatnie jak i ujemne strony. Do cech ujemnych zalicza się skomplikowaną organizację marszu i dowodzenia, posuwanie się w ciągu całej doby oraz utrudnione maskowanie powodujące wytężoną pracę środków transportowych. Szybkość zaś posuwania się oddziałów dywizji, a niekiedy pojedynczych pododdziałów, rozbija człony — co komplikuje tym bardziej dowodzenie.

Przy przerzucaniu oddziałów metodą marszu kombinowanego decydujące znaczenie ma dokładne opracowanie graficznej tabelki marszu. Najmniejsze odchylenie spowodowane gdziekolwiek narusza terminy zbiórki samochodów lub opóźnia załadowanie oddziałów piechoty, co z kolei doprowadza do zatorów i niedomagań w planowym przerzuceniu wojsk. Zaznaczyć należy, że jedno tylko niedociągnięcie w pewnym punkcie pociąga za sobą zatamowanie marszu na pozostałych odcinkach osi marszu.

Dlatego też sztab dywizji powinien rozplanować marsz kombinowany z dużą wnikliwością, a już podczas jego trwania — stale pilnować, aby oddziały piechoty dokładnie i skrupulatnie przestrzegały ustalonego planu. Oficerowie sztabu ze środkami łączności posuwają się z pułkami. Jeśli jest to z pewnych przyczyn niemożliwe do wykonania, wówczas wysłać można przedstawiciela sztabu na miejsce zatrzymania się kolumny lub do punktów przybycia transportu samochodowego, aby tam dopilnował on dokładnego przyjazdu i odjazdu kolejnych rzutów oraz załadowania piechoty.

Do stron dodatnich marszu kombinowanego należy zaliczyć zwiększenie szybkości posuwania się oddziałów, która średnio wynosi do 75 km na dobę oszczędzając siły ludzi i koni, dalej możliwość wysunięcia połowy lub jednej trzeciej stanu dywizji celem osłony rejonu koncentracji lub opanowania i utrzymania ważnych rejonów taktycznych.

Wyszczególnione wyżej fakty przemawiają za celowością marszów kombinowanych we współczesnych ruchomych działaniach wojsk.

Mjr ANTONI PIETRASZUN

ORGANIZACJA WALKI O DUŻE MIASTO *)

Przed przystąpieniem do właściwego tematu uważam za wskazane podać w skrócie niektóre zasady niemieckiej obrony, stosowane w końcowym okresie drugiej wojny światowej.

Teren działań wojennych, zwłaszcza w części zachodniej Polski i w Niemczech, stanowiły obszary o wielu osiedlach, na umocnienie których nieprzyjaciel zwracał bardzo dużą uwagę i zamieniał je w silnie umocnione punkty oporu, przystosowane do walki okrężnej, a na przedpolach i między punktami oporu organizował umocnienia polowe.

W tych warunkach skomplikowaną i ważną sprawą było nie tyle przełamanie obrony, ile rozszerzenie wyłomu, zdarzały się bowiem wypadki, kiedy oddziały włamawszy się między dwa gęsto zaludnione punkty, a nawet czasem i opanowawszy jeden z nich, wpadały pod silny ogień i były narażone na przeciwuderzenie. Wobec tego wyłom w obronie powinien być dokonywany możliwie na szerokim froncie, gdyż przez to będzie zdezorganizowany system ogni bocznych przeciwnika i ułatwi się wprowadzenie w wyłom odwodów i ruchliwych własnych oddziałów celem rozszerzenia wyłomu. Duże i średnie miasta niemieckie posiadały na swych bliższych przedpolach zewnętrzne obwody składające się z umocnień typu polowego, które łącznie z umocnieniami przedmieść stanowiły swego rodzaju umocnione pozycje. Budynki z cegły, kamienia i żelbetu, znajdujące się na przedmieściach, jak również i w centrum miast, nieprzyjaciel przystosowywał i urządzał jako BSB. Jeśli natomiast chodzi o Berlin, to nieprzyjaciel przystosował do obrony wszystkie budynki rządowe i kolej podziemną, a podejścia osłonił barykadami.

*) Opracowano na podstawie źródeł radzieckich.

Niektóre właściwości walk w mieście i ich charakterystyka

Walka o miasto rozwija się w następującej kolejności: natarcie na pozycje umocnień polowych, opanowanie przedmieścia i ostateczna walka w centrum miasta. Natarcie na pozycję umocnień polowych przeprowadza się, w zależności od sytuacji, zgodnie z zasadami regulaminu oraz sposobami opartymi na doświadczeniach wojennych. Oddziały strzeleckie zazwyczaj działają w ugrupowaniach płytkich (tyralierach), z chwilą jednak wdarcia się do miasta trzeba już pomyśleć o przegrupowaniu oddziałów. Walkę o przedmieścia prowadzą grupy szturmowe przy wsparciu linii tyralierskich, a walkę wewnątrz miasta prowadzą same grupy szturmowe, oczywiście przy wsparciu w każdym wypadku przez jednostki wzmocnienia. Działanie wielkimi oddziałami wewnątrz miasta jest wykluczone, gdyż ulice i place znajdują się pod silnym ogniem nieprzyjaciela, kierowanym z budynków, piwnic itd. Walka w miejscowościach jest najcięższą formą walk, wymagającą od każdego strzelca szczególnej ostrożności, uwagi, dużego sprytu, zręczności i opanowania zasad walki.

Organizacja zdobywania dużego miasta

Przy zbliżaniu się do miasta należy zorganizować rozpoznanie celem ustalenia charakteru umocnień polowych, osłaniających to miasto, oraz celem ustalenia, które zabudowania na przedmieściu przystosowane są do obrony. Dowódcy wszystkich stopni, znając właściwości obrony, powinni dążyć do tego, aby między przełamaniem pozycji na bliższych przedpolach i podejściach do miasta a zajęciem jego przedmieść i rozwinięciem powodzenia w głąb miasta nie było przerw w działaniu, gdyż bitwa o miasto musi być prowadzona w szybkim i zdecydowanym tempie. Ogień nieprzyjacielski, broniący podejścia do miasta na bliższym przedpolu, powinien być obezwładniony przez artylerię, działającą tak z zakrytych jak też otwartych stanowisk, przez ogień artylerii pułkowej, dział pancernych oraz wszystkich rodzajów broni piechoty.

Korzystając z tego, własne linie strzeleckie i grupy szturmowe zbliżają się do nieprzyjaciela na taką odległość, aby przy przeniesieniu przez artylerię własną ognia w głąb jednym skokiem zająć najbliższe pozycje i uchwycić najważniejsze budynki. Po opanowaniu przedmieścia dowódcy przegrupowują swoje oddziały i odtąd do działań przystępują grupy szturmowe.

Należy przy tym nadmienić, że najbardziej celowe jest organizowanie grup szturmowych zawczasu oraz nastawienie ich z góry na poszczególne obiekty.

Przy natarciu na duże miasta dywizja piechoty wraz z jednostkami wzmocnienia otrzymuje zazwyczaj rejon, wzmocniony

pułk piechoty otrzymuje kilka dzielnic lub ulic, wzmocniony batalion piechoty — dzielnicę lub tylko ulicę, przy czym jako podstawowy, najmniejszy oddział do walk o miasta stosuje się wzmocniony batalion piechoty lub wzmocnioną kompanię strzelecką. Tego rodzaju batalion lub kompania nazywa się oddziałem szturmowym.

Ze stanu batalionu dowódca organizuje grupy szturmowe, wzmacniając je jednostkami ogniowymi, i kieruje je na poszczególne przedmioty szturmu. Dowódca batalionu w toku działań wydziela również ze swego odwodu nowe grupy szturmowe oraz luzuje względnie uzupełnia grupy będące już w akcji i w ten sposób osiąga ciągłość szturmu.

Jak wykazały doświadczenia z ostatniej wojny, najodpowiedniejszy skład **oddziałów szturmowych** był następujący:

— batalion piechoty,
— kompania względnie pluton saperów,
— 1—2 plutonów ckm dużego kalibru,
— drużyna lub pluton tornistrowych miotaczy ognia,
— 1—2 kompanij czołgów albo bateria dział pancernych,
— bateria 120 mm moździerzy,
— pluton działek 45 mm,
— 1—2 dywizjony artylerii.

Ponadto, w razie potrzeby, oddziałowi szturmowemu przydziela się baterię dział 152 mm i 203 mm jak również baterię moździerzy odrzutowych (katiusz). Ze stanu oddziału szturmowego (batalionu, kompanii) organizuje się 3—6 grup szturmowych, grupę wzmocnienia i odwód oddziału szturmowego w sile od plutonu do kompanii.

Skład **grupy szturmowej** uzależniony jest od charakteru zadania oraz od charakteru przedmiotu wyznaczonego do zdobycia. Grupa szturmowa może składać się z:

— plutonu lub kompanii piechoty,
— drużyny lub plutonu ckm,
— 1—2 ckm dużego kalibru,
— 1—2 drużyn saperów,
— 2—5 tornistrowych miotaczy ognia,
— 2—3 chemików wyposażonych w środki zapalania i zadymiania,
— 4—6 dział 45 mm do 76 mm, a czasami dział większego kalibru,
— plutonu lub kompanii czołgów względnie plutonu lub baterii dział pancernych.

Grupa szturmowa jest główną i decydującą jednostką organizacyjną w walce o miasta. Od niej zależy całkowite powodzenie, gdyż ona niszczy żywe siły nieprzyjaciela oraz zdobywa i utrzymuje nakazany przedmiot. Grupa szturmowa dzieli się na: podgrupy szturmujące, podgrupę ubezpieczenia i odwody.

Podgrupa szturmująca składa się: z drużyny strzelców uzbrojonych w pistolety maszynowe, z kilku strzelców wyposażonych w tornistrowe miotacze ognia, kilku saperów, chemików (których zadaniem jest przede wszystkim zadymianie).

Uzbrojenie podgrupy stanowią: rkm, pistolety maszynowe, kb., granaty, butelki zapalające, miotacze ognia, noże i trotyl do wysadzania. Zadaniem podgrupy szturmującej jest prowadzenie walki wewnątrz obiektu, aż do zupełnego zniszczenia względnie wyparcia broniącego się w nim przeciwnika.

Podgrupa ubezpieczenia składa się z przydzielonych środków (ckm, ckm dużego kalibru, dział, czołgów lub dział pancernych), a zadaniem jej jest ułatwić grupom szturmującym wdarcie się do budynków przez osłonięcie ich od ogni bocznych i przeciwuderzeń przeciwnika.

Odwód składa się z drużyny lub plutonu strzeleckiego. Zadaniem odwodu jest zapewnienie ciągłości szturmu przez uzupełnianie lub wydzielanie nowych podgrup szturmowych, jak również rozwinięcie powodzenia.

Sposób działania grup szturmowych

Po opanowaniu obiektu na przedmieściach czołgi, działa pancerne, ckm i rusznice przeciwpancerne ostrzeliwują natychmiast ulice i zaułki w rejonie dzielnicy upatrzonej do zdobycia. Tego rodzaju działanie utrudnia nieprzyjacielowi organizację przeciwuderzeń, a jednocześnie sprzyja szybszemu rozwinięciu powodzenia grup szturmowych i ułatwia rozczłonkowanie nieprzyjacielskiej obrony. W czasie ostrzeliwania ulic i zaułków przez czołgi, działa pancerne i artylerię — wysuwają się do przodu działa przydzielone oddziałowi i otwierają ogień, zwalniając czołgi i działa pancerne celem towarzyszenia piechocie. Działa przydzielone grupom szturmowym robią wyrwy, aby umożliwić przenikanie grup do wnętrza budynków. Ckm i karabin maszynowy dużego kalibru prowadzą ogień do okien na wyższych piętrach, na strychach i dachach.

Grupy szturmowe przy towarzyszeniu czołgów i dział pancernych wdzierają się szturmem przez wykonane w ścianach otwory oraz przez okna do budynków, torując sobie drogę granatami, butelkami zapalającymi i ogniem z pistoletów maszynowych. Warto podkreślić, że do czasu rzucenia się tych grup do szturmu, artyleria i czołgi powinny swym ogniem do okien pierwszych pię-

ter oraz piwnic zniszczyć lub obezwładnić środki ogniowe nieprzyjaciela. Posuwanie się grup szturmowych, czołgów, dział pancernych do obiektów szturmowanych odbywa się pod osłoną ognia ckm i karabina maszynowego dużego kalibru, które ustawia się w tym celu w oknach pięter budynków już zdobytych.

Należy zwrócić baczną uwagę na osłonę własnych niszczycieli czołgów. Najtrudniejsza i najniebezpieczniejsza jest walka wewnątrz budynku. Dlatego też do obowiązku oficerów należy wpajanie swym podwładnym następujących zasad: po wdarciu się do budynku trzeba szybko zorientować się i działać śmiało; uderzać na nieprzyjaciela wszystkim, co tylko jest pod ręką. Przed przedostaniem się do następnego pokoju należy najpierw rzucić tam granat. Jeżeli przeciwnik usadowił się w piwnicy, trzeba używać butelek zapalających i miotaczy ognia. Posuwając się szybko skokami po klatce schodowej na wyższe piętra — rzucać przed siebie granaty dymne i ostrzeliwać z pistoletu maszynowego. Znalazłszy się na następnym piętrze trzeba dostać się do mieszkania. Gdy drzwi są zamknięte, należy przymocować do klamki granat, a po odbezpieczeniu go — odskoczyć do tyłu (za najbliższą zasłonę). Od wybuchu granatu drzwi rozlecą się w kawałki, a stojący za drzwiami żołnierze nieprzyjaciela zostaną ogłuszeni.

Walkę w budynku należy prowadzić do zupełnego zniszczenia lub wyparcia nieprzyjaciela. W wypadku gdy górne piętra zostaną oczyszczone od nieprzyjaciela, a w piwnicach nieprzyjaciel jeszcze się broni, przy czym dostęp do piwnic jest utrudniony i nie ma możliwości rzucenia tam granatu ani butelki zapalającej — wtedy trzeba pootwierać krany wodociągowe, a woda wypędzi stawiających opór.

Celem przedostania się z jednego budynku do sąsiedniego względnie z jednego mieszkania do drugiego należy ściany rozsadzać za pomocą trotylu.

Wszyscy dowódcy powinni wykorzystywać wszelkie przerwy w działaniach i stale szkolić oraz doskonalić strzelców w tego rodzaju walkach, wyrabiając w nich inicjatywę i zaradność.

Jeżeli chodzi o wyższych przełożonych, to powinni oni wymagać od dowódców grup szturmowych, aby w czasie szturmu i walk wewnątrz zabudowań dążyli do całkowitego izolowania budynku, pozbawiali nieprzyjaciela możności doprowadzenia odwodów oraz nie dopuścili do wycofania się załogi. Poza tym należy dbać o wsparcie walczących w budynku żołnierzy przez odwody i środki wzmocnienia oraz uważać, aby niszczenie nieprzyjaciela i przygotowywanie zdobytego budynku do utrzymania go odbywało się jednocześnie. Dalej powinni oni osobiście kierować oczyszczaniem budynku i odpowiednio nastawiać podgrupy szturmujące oraz środki wsparcia do wykonania dalszego szturmu.

Doświadczenie wykazało, że walka w mieście nie znosi przerw, umożliwiłyby one bowiem nieprzyjacielowi zorientowanie się w położeniu i przygotowanie przeciwdziałania.

W dalszym działaniu grupy szturmowe współpracujące z czołgami i działami pancernymi wklinowują się odważnie w głąb dzielnicy. Odwody oddziału szturmowego pomagają nie tylko w ubezpieczeniu, lecz także w rozszerzaniu dokonanego wyłomu. Dowódcy grup szturmowych powinni utrzymywać łączność z dowódcą oddziału szturmowego i stale informować go o sytuacji. Silnie umocnione budynki z liczną obsadą nieprzyjacielską należy odgrodzić ogniem broni maszynowej od innych budynków i podpalić.

Bardzo skuteczne okazały się również pociski moździerzy odrzutowych (katiusz). Zdarzały się wypadki, że obsługa wciągała do zajętego budynku taki pocisk moździerza i powodowała jego wybuch skierowany w ścianę szturmowanego budynku. Pocisk ten z łatwością przebijał ścianę, zapalał budynek, a pozostali przy życiu żołnierze nieprzyjaciela szybko opuszczali stanowiska.

Jeżeli chodzi o wykorzystanie przydzielonych grupom szturmowym środków walki, to najbardziej celowe jest następujące ich zastosowanie:

- — artyleria do strzelania na wprost,
- — moździerze do strzelania ogniem stromym z ukrycia,
- — czołgi i działa pancerne do prowadzenia ognia z miejsca i w ruchu,
- — moździerze odrzutowe do strzelania pojedynczymi pociskami z zajętego budynku do przedmiotu zdobywanego, a bateria do większych umocnień obronnych,
- — ckm i karabin maszynowy dużego kalibru do prowadzenia ognia z zajętego budynku,
- — saperzy i miotacze ognia do współdziałania w składzie grup szturmowych, a mianowicie — oczyszczania podejść, wykonania wyrw w ścianach, burzenia budynków, wyrzucania nieprzyjaciela z piwnic i oczyszczania budynków.

Sprawę wykorzystania czołgów i dział pancernych rozpatrzymy nieco szczegółowiej. Czołgi i działa pancerne posuwają się do szturmu za oddziałami piechoty, wspierając je ogniem z miejsca i w ruchu. W wypadku gdy nieprzyjaciel ostrzeliwuje ulice artylerią i ckm, wówczas należy kierować czołgi i działa pancerne przez wyrwy w ścianach budynków, przez podwórza, a wobec tego saperzy powinni wykonać przejścia w ścianach oraz rozminować drogę do przedmiotów szturmu i umożliwić czołgom oraz działom pancernym niespodziewane wyjście na skrzydła i tyły nieprzyjacielskiej broni przeciwpancernej.

Zdarzało się jednak, że czołgi i działa pancerne zmuszane były do posuwania się wzdłuż ulic; w tych wypadkach odbywało się to tak: jeden czołg lub działo pancerne posuwało się tuż pod ścianą z prawej strony ulicy, a załoga obserwowała i ostrzeliwała nieprzyjaciela w budynkach po przeciwnej stronie ulicy. Drugi czołg lub działo pancerne posuwało się po lewej stronie ulicy, a załoga obserwowała i ostrzeliwała budynki z prawej strony ulicy. Trzeci czołg lub działo pancerne posuwało się za poprzednimi pod osłoną piechoty, a załoga obserwowała i ostrzeliwała ulicę wzdłuż.

Ciężkie czołgi, ciężkie działa pancerne najlepiej trzymać podczas szturmu w odwodzie dowódcy oddziału szturmowego, a skoro tylko grupa szturmowa zbliży się do budynku, którego ścian nie mogą przebić działa średniego kalibru — wówczas dowódca oddziału wysuwa do przodu ciężkie czołgi i działa pancerne dużego kalibru, które ogniem na wprost torują drogę grupom szturmowym. Po złamaniu oporu nieprzyjaciela na zewnątrz miasta czołgi i działa pancerne — z desantem grup szturmowych lub odwodu — zdążają do środka miasta celem rozczłonkowania obrony nieprzyjaciela na całej jego głębokości. Po zdobyciu upatrzonego przedmiotu desant skierowuje ogień ze wszystkich rodzajów broni i we wszystkich kierunkach, skąd tylko może ukazać się nieprzyjaciel. Jednocześnie desant oczyszcza najbliższe budynki i w ten sposób rozszerza opanowany rejon. Dowódcy oddziałów szturmowych i wyżsi przełożeni wprowadzają natychmiast w wyrwę swoje odwody, aby wykorzystać i rozwinąć powodzenie desantu. Z chwilą podejścia posiłków desant prowadzi dalej zaczepne działania, wklinowując się coraz głębiej w obronę nieprzyjaciela.

W walkach o miasta wywiązały się znakomicie z zadania czołgi wyposażone w miotacze ognia, które pociskami przebijały otwory w ścianach budynków i zapalały je. Sposób wykorzystania tych czołgów niczym się nie różni od sposobu użycia czołgów zwykłych.

Rozwinięcie powodzenia jest nie do pomyślenia bez ubezpieczenia zajętych już przedmiotów i przygotowania ich do obrony okrężnej. Obowiązek ten spoczywa na grupie ubezpieczenia. Jednocześnie grupy te współdziałają i wspierają ogniem grupę szturmującą następny przedmiot.

Ograniczona możliwość **obserwacji** wymaga urządzenia sieci oficerskich punktów obserwacyjnych. Oprócz zasadniczych punktów obserwacyjnych dowództwa należy organizować szereg pomocniczych punktów obserwacyjnych oraz podsłuchów. Łączność

tych punktów z dowódcami i sztabami jednostek oraz związków taktycznych podtrzymuje się za pomocą telefonu i radia oraz przy pomocy gońców pieszych i oficerów łącznikowych. Łączność pułku z batalionami oraz z przydziełonymi i wspierającymi pododdziałami oraz sąsiadami uzyskuje się przez styczność osobistą, za pomocą telefonu i innych środków technicznych.

Ażeby uniknąć przerw w **łączności**, do punktu obserwacyjnego batalionu i podsłuchu przeprowadza się kilka linii telefonicznych dwuprzewodowych w pomieszczeniach parterowych. Łączność z oddziałem szturmowym utrzymuje się głównie przez gońców pieszych oraz za pomocą rakiet (sygnałów), dlatego też należy zawczasu opracować i ustalić odpowiednie sygnały i znaki, aby mieć możność szybkiego reagowania na wszelkie zmiany w położeniu. Dowódcy powinni przebywać w pobliżu swych ugrupowań bojowych, gdyż cofający się nieprzyjaciel zostawiał nawet w piwnicach budynków już zajętych przez nasze pododdziały grupy strzelców w sile 15—20 ludzi uzbrojonych w pistolety maszynowe; zadaniem ich było napadanie na dowództwa bez należytej ochrony oraz w ogóle walka na naszych tyłach.

Rozpoznanie — prowadzono przy pomocy grup (patroli rozpoznawczych) wysyłanych przez bataliony przed natarciem. Obserwacją i wypadami w ugrupowanie nieprzyjaciela rozpoznawano jego organizację i system ogni, co dawało możność stawiania dokładnych zadań dla artylerii. Celem dokładniejszego rozpoznania i wykrycia nieprzyjacielskich gniazd ogniowych oraz celem skontrolowania wiadomości otrzymanych od rozpoznania z kilku miejsc wykonywano zadymiania, do których nieprzyjaciel otwierał ogień i w ten sposób udawało się wykryć nowe gniazda ogniowe. Ponadto zdobywano wiadomości od jeńców i z zeznań ludności cywilnej. Jeżeli chodzi o rozpoznanie saperskie, prowadzi się je razem z rozpoznaniem ogólnym. Grupki saperów w składzie 2—3 ludzi, włączone do organów rozpoznawczych, wykrywały przeszkody saperskie i jednocześnie dokonywały przejść w polach minowych, ułatwiając w ten sposób działanie zwiadowców. Rozpoznanie artyleryjskie odbywa się przeważnie przez obserwację z wysokich zabudowań, a wobec tego, że w mieście obserwacja jest utrudniona, należy organizować dodatkowe punkty obserwacyjne.

Jeżeli chodzi o **ugrupowanie**, to — jak praktyka wykazała — najodpowiedniejszym ugrupowaniem do natarcia w walkach o miasta są dwa, a nawet trzy rzuty, gdyż nieprzyjaciel jest pozbawiony możliwości dobrej obserwacji zgrupowań nacierających, a tym samym i dokładnego kierowania ogniem artylerii oraz moździerzy na drugie i trzecie rzuty.

Zaopatrywanie i ewakuacja

Sprawa **zaopatrywania** w walce o duże miasta również jest bardzo ważna, gdyż w walkach tych nie ma jednolitej linii frontu. Dość częste są wypadki, kiedy przeciwnicy znajdują się na różnych piętrach jednego budynku, a nawet na jednym piętrze i w sąsiednich pokojach. Wszystko to bardzo komplikuje zaopatrywanie walczących pododdziałów w amunicję i żywność oraz utrudnia ewakuację rannych. Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście sprawa **amunicji.** Dlatego po otrzymaniu rozkazu bojowego szef zaopatrzenia artyleryjskiego w pułku piechoty sporządza natychmiast zestawienie amunicji potrzebnej na dzień walki i przedkłada je do zatwierdzenia dowódcy pułku. Po zatwierdzeniu przez dowódcę pułku szef zaopatrzenia artyleryjskiego powinien zorganizować dostawę tej amunicji do batalionowych punktów amunicyjnych. Szef batalionowego punktu amunicyjnego natychmiast melduje dowódcy batalionu o ilości, jako też i rodzaju, otrzymanego zaopatrzenia oraz o stanie zapasu amunicji w poszczególnych kompaniach. Na podstawie tego zestawienia dowódca batalionu wydaje wytyczne o podziale amunicji dla poszczególnych kompanii stosownie do ich zadań bojowych. Zgodnie z decyzją dowódcy batalionu poszczególni dowódcy kompanij wysyłają do batalionowego punktu amunicyjnego podoficerów z nosicielami amunicji i wydają zarządzenia co do zaopatrzenia w amunicję poszczególnych grup szturmowych.

Przed rozpoczęciem natarcia wszyscy strzelcy oddają na przechowanie do batalionowego taboru zbyteczne oporządzenie, a w zamian za to otrzymują zwiększoną ilość środków walki. Zwykle przed walką każdemu żołnierzowi wydawano 2—3 magazynki amunicji do pistoletu maszynowego, 150—200 naboi luzem i 6—8 granatów ręcznych. Z tej ilości jako żelazny zapas amunicji żołnierz powinien był zachować 1—2 granaty i 1 magazynek do pistoletu maszynowego; zapas ten żołnierz miał prawo użyć jedynie tylko na rozkaz dowódcy grupy szturmowej.

Z uwagi na trudności w uzupełnianiu amunicji w ciągu dnia oraz możliwości braku amunicji przed zapadnięciem zmroku dowódca każdej grupy powinien pouczyć żołnierzy o konieczności oszczędzania amunicji. Z nastaniem zmroku, na podstawie danych przedstawianych przez dowódców grup szturmowych, podoficerowie broni kompanii meldują dowódcom kompanii o zużyciu i pozostałości wszelkiej amunicji, ci ostatni przedkładają meldunek ten dowódcy batalionu. W meldunku podawano ilość amunicji na początku dnia, ile otrzymano w ciągu doby dodatkowo, ile zużyto w czasie walki i ile pozostało. Wszystkie te dane dowódca batalionu zestawiał i przedstawiał dowódcy pułku, a ten z kolei przesyłał szefowi artyleryjskiego zaopatrzenia dywizji.

Amunicję do pododdziałów dostarczano przeważnie nocą, zdarzały się jednak wypadki, iż trzeba było to zrobić przed zmierzchem. Wówczas przydzielano amunicję dodatkowo i dostarczano ją w dzień za pomocą sznurów przeciąganych wzdłuż ulicy do grup szturmowych.

Punkty amunicyjne umieszczano w piwnicach, piętrach budynków murowanych, przy wyjściach i to po stronie wewnętrznych ścian. Drogi dojścia do punktów amunicyjnych oznaczano strzałkami wskazującymi kierunek i umówionymi nazwami, np. „Wilk", „Lis" itp.

Punkty amunicyjne urządzano w następujących odległościach: pułkowy punkt amunicyjny na podstawie wyjściowej około 1000 metrów od przedniego skraju; batalionowy około 500—700 m, a kompanijny obok stanowiska dowódcy kompanii.

Zbiórkę i ewakuację opakowania i łusek prowadził specjalny oddział zdobyczy wojennej.

Nie mniej ważną rzeczą jest sprawa zaopatrzenia w żywność, wodę oraz ewakuacja rannych. **Gorącą strawę** przygotowywano trzy razy na dobę, a mianowicie: śniadanie o godz. 5—6, obiad o godz. 12—14 i kolację o 20—21. Strawę do kompanii dostarczano w termosach. Kuchnie batalionowe rozmieszczano w ukryciu w odległości 700—800 m od przedniego skraju. Z uwagi jednak na to, że nie zawsze położenie pozwala na dostarczenie gorącej strawy, zwłaszcza strzelcom grup szturmujących, będących w akcji po przeciwnej stronie ulicy, należy żołnierzom wydawać z rana przed świtem suchy prowiant na cały dzień.

W walkach ulicznych, zwłaszcza latem, wyłania się zagadnienie zaopatrzenia w wodę, gdyż wodociągi zazwyczaj bywają uszkodzone, a korzystanie z wody znalezionej w pomieszczeniach zdobytych na nieprzyjacielu jest niebezpieczne, ponieważ zdarzały się wypadki zatrucia przezeń wody. Wobec tego wskazane jest przed każdym działaniem wydać każdemu strzelcowi manierkę przegotowanej wody, kawy lub herbaty, a poza tym trzeba przewidzieć dostarczanie wody za pomocą termosów.

Ewakuację rannych powinien zorganizować lekarz pułkowy przy pomocy swego personelu oraz batalionowych i kompanijnych instruktorów sanitarnych. Do przenoszenia rannych przez ostrzeliwane ulice i place najlepiej jest wykorzystać psy, gdyż są one mniej dostrzegalne przez nieprzyjaciela. Wobec tego, że w czasie dnia ulice znajdują się pod ogniem nieprzyjaciela, wynoszenie rannych z pola walki jest bardzo utrudnione, należy na ten czas wynaleźć w swojej dzielnicy ukryte i dobrze zabezpieczone przed ogniem miejsce i tam znosić rannych (organizować gniazda rannych). W takim schronie trzeba udzielić rannym

6

pierwszej pomocy i nakarmić, a z nastaniem ciemności odesłać wszystkich rannych na pułkowy punkt opatrunkowy.

Na zakończenie należy wyciągnąć kilka wniosków:

a) aby pododdziały nie odczuwały braków w zaopatrzeniu, należy przed akcją odciążyć żołnierzy od zbędnego oporządzenia, natomiast zaopatrzyć ich w to wszystko, co będzie im potrzebne do walki, licząc się z tym, że dostarczenie wszelkiego rodzaju zaopatrzenia w dzień często będzie niemożliwe;

b) w czasie natarcia punkty zaopatrywania (tak pułkowe jak też i batalionowe) powinny znajdować się jak najbliżej pododdziałów;

c) komendant batalionowego punktu amunicyjnego obowiązany jest użyć wszystkich środków do tego, aby każdorazowo, po nawiązaniu łączności z grupami szturmowymi, dostarczyć im natychmiast amunicji i strawy, a w każdym razie wszyscy żołnierze co noc do rana muszą być zaopatrzeni w amunicję i żywność na cały następny dzień walki;

d) celem ciągłego zaopatrywania w wodę do picia wskazane jest, aby w każdej kompanii został wyznaczony żołnierz, którego zadaniem będzie troska o dostarczanie wody;

e) z nastaniem zmierzchu zaleca się przekopać przez ulicę rów łączący i przykryć go odpowiednio; wówczas będzie możliwe bezpieczne zaopatrywanie grup szturmowych w potrzebne im środki do walki i życia oraz stworzy się możliwość ewakuacji rannych z terenu walki.

Płk dypl. MIKOŁAJ JANISZEWSKI
Ppłk EDWARD SZMATOWICZ

WYSZKOLENIE BOJOWE PODODDZIAŁÓW PIECHOTY *)

Wyszkolenie bojowe jest jednym z najważniejszych przedmiotów wyszkolenia wojska.

Stanowi ono podstawę programową, na której muszą oprzeć się wszystkie inne czynniki wyszkoleniowe. Nauczeni doświadczeniami ostatniej wojny dążymy do wyszukania i ustalenia najwłaściwszego kierunku tego wyszkolenia.

Tym też uzasadnia się zjawisko, że w czasach powojennych wszyscy poszukujemy najlepszych metod i sposobów realizacji szkolenia bojowego. Trzeba jednak przyznać, że na razie nie posiadamy ustalonych wytycznych w dziedzinie szkolenia bojowego, które by dokładnie regulowały metody i sposoby jego przeprowadzania.

Wielka ilość tematów, wchodzących w zakres wyszkolenia bojowego, wymaga szeregu skomplikowanych czynności, które w ramach programu i w stosunkowo krótkim czasie muszą być przerobione ze strzelcem i pododdziałem piechoty.

Rozważania, związane z metodyką wyszkolenia bojowego, poprzedzimy wyjaśnieniem wprowadzonego pojęcia — „wyszkolenie bojowe".

Pod nazwą „wyszkolenie bojowe" rozumiemy takie wyszkolenie strzelca, grupy strzelców, pododdziału czy jednostki, które ma na celu przygotowanie ich do należytych działań w boju oraz wpojenie zrozumienia celowości i istoty tych działań. Innymi słowy — celem wyszkolenia bojowego jest: dać możność żołnierzom względnie pododdziałom nabycia umiejętności w opanowa-

---

*) Opracowano na podstawie artykułów, drukowanych w czasopiśmie „Wojennyj Wiestnik".

niu poszczególnych elementów walki oraz dać praktykę w zakresie czynności związanych z poszczególnymi fragmentami walki.

Pamiętać należy, że w wyniku wyszkolenia bojowego żołnierz i pododdział zostają wyszkoleni tylko w zakresie opanowania poszczególnych elementów walki, natomiast wdrożenie żołnierza do samej walki zapewnić może jedynie praktyka bojowa.

Dlatego też wychodzimy z tego założenia, że zadaniem wyszkolenia bojowego jest nauczyć żołnierza lub pododdział — techniki poszczególnych elementów walki w warunkach jak najbardziej zbliżonych do warunków bojowych. Liczne wypowiedzi specjalistów wojskowych w zakresie metod wyszkolenia bojowego można by ująć w sposób następujący:

Dla ułatwienia szkolenia — elementy, które obejmują dany temat (fragment walki), najlepiej przerabiać z początku każdy z osobna, a w miarę ich opanowania wiązać te fragmenty w pewną całość; przy tym ćwiczenia prowadzić najpierw indywidualnie, a potem w zespole. Stąd wypływa konieczność rozbicia ćwiczenia na szereg kolejnych zajęć, poprzedzających i wprowadzających do ćwiczenia końcowego.

A więc dla opanowania tematu taktycznego trzeba będzie przeprowadzić kilka kolejnych zajęć o charakterze technicznym, w czasie których przerabia się każdy element walki z osobna, powtarzając go kilka razy; następnie drogą stopniowego utrudniania i łączenia poszczególnych elementów wiąże się je w całość, przystosowując w ten sposób żołnierza i pododdział do ćwiczenia końcowego, obejmującego dany temat taktyczny. Ćwiczenie to można i należy przeprowadzić w terenie nieznanym, w warunkach zbliżonych do tych, jakie zaistnieją na polu walki — i w czasie skróconym.

Jak widać z powyższego, ze względów metodycznych wyszkolenie bojowe rozbijamy na dwa okresy szkolenia: **okres przygotowawczy** (okres ćwiczeń techniczno-bojowych) i **okres właściwy** (okres ćwiczeń bojowych).

W czasie **ćwiczeń techniczno-bojowych** uczymy tematu taktycznego w postaci oddzielnych elementów (czynności prostych), które następnie łączymy w jedno zajęcie, zwane ćwiczeniem bojowym (kiedy uczymy czynności złożonych). Jak z tego wynika — ćwiczeniami techniczno-bojowymi nazywamy takie, podczas których żołnierze i pododdziały przerabiają poszczególne elementy (podtematy) i grupy elementów (wchodzących w temat

ćwiczenia bojowego), powtarzając zajęcia tyle razy, ile trzeba do opanowania techniki czynności związanych z tymi elementami.

Ćwiczenie, w którym temat taktyczny przerabiamy w całości, i to w warunkach zbliżonych do położenia bojowego, kiedy przestrzegamy terminów bojowych, kiedy działania poszczególnych strzelców i dowódców całkowicie odpowiadają wymaganiom i warunkom bojowym, nazywamy **ćwiczeniem bojowym.**

Rozpatrzymy na przykładzie różnicę w treści ćwiczenia techniczno-bojowego i ćwiczenia bojowego.

Przypuśćmy, że na ćwiczeniu bojowym należy przerobić temat: „Natarcie i szturm plutonu strzeleckiego na nieprzyjaciela znajdującego się w obronie doraźnie zorganizowanej".

Ćwiczenie to powinny poprzedzać następujące ćwiczenia techniczno-bojowe:

Nr 1. Natarcie plutonu strzeleckiego na przestrzeni między podstawą wyjściową a pierwszą linią ogniową.

Nr 2. Natarcie plutonu strzeleckiego do podstawy szturmowej (na przestrzeni między pierwszą linią ogniową i podstawą szturmową).

Nr 3. Szturm plutonu strzeleckiego i walka w głębi obrony nieprzyjaciela.

Z porównania treści ogólnego tematu ćwiczenia bojowego z treścią tematów trzech ćwiczeń techniczno-bojowych widać, że tematy ćwiczeń techniczno-bojowych są elementami tematu ćwiczenia bojowego.

Ćwiczenie techniczno-bojowe. Przykładowo: ażeby ułatwić żołnierzowi lub grupie żołnierzy opanowanie poszczególnych elementów, ćwiczenie techniczno-bojowe nr 2 przeprowadzamy w następujący sposób:

Dowódca plutonu podaje zgodnie z RWP cz. I zał. nr 5 następujące rozkazy za pomocą sygnałów (znaków regulaminowych): „Pierwsza i druga drużyna — ognia!", „Trzecia drużyna naprzód!" W wykonaniu tego każdy drużynowy podaje odpowiednie rozkazy.

Pierwsza i druga drużyna otwierają ogień, a żołnierze z trzeciej drużyny na komendę swego drużynowego razem z nim podrywają się i biegiem posuwają się w kierunku nieprzyjaciela.

Wówczas gdy drużynowy podaje komendę: „Stój!", żołnierze natychmiast padają (każdy na uprzednio upatrzone przez siebie miejsce). Po krótkiej chwili (ok. 10 sek.) odpoczynku dru-

żynowy podaje powtórnie komendę: „Drużyna naprzód!", żołnierze znów podrywają się i biegną zatrzymując się tylko dla nabrania oddechu. Trwa to tak długo, aż drużyna osiągnie następną linię ogniową wskazaną przez dowódcę plutonu.

Po zajęciu swych stanowisk ogniowych i przygotowaniu się do otwarcia ognia drużynowy melduje dowódcy plutonu o gotowości drużyny za pomocą umówionego sygnału. Dowódca plutonu wydaje nowe rozkazy; wówczas druga i trzecia drużyna otwierają ogień, a posuwa się drużyna pierwsza. Zajęcia te prowadzi się w ten sposób tak długo, aż cały pluton osiągnie podstawę szturmową.

Ogół czynności wykonanych w czasie zajęcia można podzielić na dwie grupy:

1) **czynności kierownicze** wykonywane przez oficera i podoficera;

2) **czynności wykonawcze,** spełniane przez szeregowców lub zespół żołnierzy (drużyna, pluton).

Do czynności kierowniczych zaliczamy: podawanie umówionych sygnałów i rozkazów regulujących np. otwarcie lub przerwanie ognia, przesunięcia, wszystkie ruchy oddziału, padanie i okopywanie się żołnierzy.

Do czynności wykonywanych zaliczamy: władanie bronią, otwieranie ognia, strzelanie do różnych celów, przesuwanie się biegiem w tyralierze, zatrzymywanie się i ponowne posuwanie się, czołganie się na linię ogniową, okopywanie się, maskowanie się w ruchu i po zajęciu stanowiska ogniowego.

Gdy ocenimy, że powyższe czynności żołnierze wykonują należycie, możemy wówczas powiedzieć, że są oni wyszkoleni w zakresie techniczno-bojowym, gdyż posiadają dostateczną umiejętność z poszczególnych dziedzin wyszkolenia strzeleckiego, wyszkolenia saperskiego itp.

Np. prawidłowe posuwanie się pod osłoną własnego ognia w celu osiągnięcia podstawy szturmowej świadczy o umiejętności i wprawie danego oddziału żołnierzy.

Nie wdając się na razie w metodykę prowadzenia ćwiczenia bojowego, na podstawie tej oceny stwierdzamy jedynie fakt, że żołnierze do ćwiczenia bojowego zostali należycie przygotowani pod względem techniczno-bojowym; ocena ta pozwala nam przystąpić do ćwiczenia bojowego elementów taktycznych, nie tracąc

czasu na dalsze przerabianie ćwiczeń z zakresu wyszkolenia techniczno-bojowego, do którego zaliczamy np. posuwanie się żołnierzy, czołganie się, rozsypywanie pododdziału w tyralierę itp.

Ogólnie można powiedzieć, że wyszkolenie techniczno-bojowe nie jest oddzielną częścią wyszkolenia, a jest jednym z etapów szkolenia wojskowego. Dlatego wyszkolenia techniczno-bojowego nie można rozpatrywać w oderwaniu od ogólnowojskowego wyszkolenia żołnierza.

Doświadczenie wojny wskazuje nam, że żaden wysiłek w wyszkoleniu podoficerów i szeregowców nie będzie miał dodatniego wyniku, jeżeli nie damy żołnierzom dostatecznej zaprawy w wykonaniu czynności techniczno-bojowych. A więc pierwszym i zasadniczym etapem szkolenia jest opanowanie przez każdego podoficera i strzelca techniki wykonywania poszczególnych czynności (w zależności od ich specjalności).

Każde więc przerabianie ćwiczenia bojowego, opartego na założeniu bojowym, wymaga poprzedzenia go ćwiczeniami techniczno-bojowymi, mającymi na celu przygotowanie żołnierzy (danie im możności nabycia szeregu umiejętności) i danie im zaprawy.

Jak widać z powyższego, wyszkolenie techniczno-bojowe żołnierzy składa się z uprzedniego opanowania umiejętności wchodzących w zakres odpowiednich działów wyszkolenia wojskowego, jak np. musztra, nauka strzelania, wyszkolenie saperskie itp.

Stopniowe przerabianie ćwiczeń, począwszy od najprostszych technicznie aż do złożonych techniczno-bojowych, zapewnia dostateczne przygotowanie żołnierzy i pododdziału do czynności złożonych, jakich wymaga ćwiczenie bojowe.

Z podoficerami przeprowadza się ponadto zajęcia metodyczno-instruktorskie, mające na celu zaznajomienie ich z metodą i sposobem jak najlepszego przekazywania szeregowcom swej wiedzy i doświadczenia, zorganizowania i prowadzenia zajęcia.

Na przykładzie ćwiczenia wstępnego na temat: „Natarcie“ zobrazujemy i pokażemy w podanych niżej tabelach, co muszą wiedzieć i umieć szeregowi, jaki musi być charakter i zakres wyszkolenia podoficera przed rozpoczęciem ćwiczeń bojowych z pododdziałami.

Tabela nr 1 zawiera tematy i działy wyszkolenia, które należy przerobić z podoficerami i szeregowcami.

Przykład treści zajęć z podoficerami i szeregowcami na temat: „Natarcie“

Tabela nr 1.

Dla podoficerów	Dla szeregowców			
	musztra	nauka strzelania	wyszkolenie saperskie	szermierka
Temat: **Natarcie drużyny strzeleckiej** **Metoda:** ćwiczenie techniczno-bojowe w składzie etatowym **Temat:** **Kierowanie ogniem drużyny strzeleckiej w natarciu** **Metoda:** ćwiczenie techniczno-bojowe	**Treść:** Obowiązki żołnierza; Ćwiczenie z bronią i bez broni; Posuwanie się biegiem, skokiem, czołganie się; Umówione znaki i sygnały	**Treść:** Części składowe broni; Sposoby strzelania; Ostre strzelanie; Rzut granatem	**Treść:** Narzędzia saperskie; Okopywanie się; Maskowanie się; Pokonywanie przeszkód przeciw piechocie	**Treść:** Pchnięcia, odbicia, uderzenia kolbą itp.; Pokonywanie przeszkód naturalnych

W tabeli nr 2 przedstawiona jest zwykła metoda ćwiczeń na temat: „Natarcie“.

Jak widzimy, przygotowanie pojedynczego żołnierza obejmuje 16 punktów ćwiczebnych ułożonych w kolejności i zapewniających stopniowe przerabianie coraz to trudniejszych ćwiczeń oraz uwzględniających doskonalenie materiału przerobionego na poprzednich zajęciach.

Analizując proponowaną w tabeli nr 2 metodę wyszkolenia widzimy, że dla dokładnego opanowania każdego z wymienionych punktów potrzeba kilku zajęć. Jak wykazuje doświadczenie, liczba tych zajęć waha się od 2—4, licząc, że każde zajęcie będzie trwało od 2—3 godzin.

Rozpatrując dalsze punkty tabeli nie trudno się zorientować, że w metodycznym opracowaniu uwzględniono wszystkie etapy wyszkolenia i to w ten sposób, ażeby żołnierz w końcowej fazie wyszkolenia umiał współdziałać z sąsiadem, umiał wykonać swe zadanie nie tylko samodzielnie, lecz i w zespole 2, 3 i więcej strzelców. A więc proponowana metoda uwzględnia kolejne etapy i przejścia od przygotowania pojedynczego strzelca do wyszkolenia zespołowego, np. w składzie drużyny.

Treść i metoda wyszkolenia szeregowca w zakresie „Natarcia"

Tabela nr 2.

Treść	Metoda
1. Uświadomienie przez strzelca charakteru jego działań w boju współczesnym	Pogadanka dowódcy Pokazowe ćwiczenie taktyczne na temat: „Natarcie plutonu strzeleckiego na doraźnie zorganizowaną obronę nieprzyjaciela"
2. Ogólne obowiązki żołnierza w boju	Nauczenie się na pamięć przy jednoczesnym wyjaśnieniu treści przez dowódcę
3. Obowiązki żołnierza w natarciu i szturmie	Jak wyżej
4. Sposoby posuwania się pod ostrzałem: normalnym krokiem, biegiem, pochylony, skokami, czołganiem się, pojedynczo i z sąsiadami (z lewym i prawym)	Krótkie objaśnienie Pokaz. Trening w technice wykonania. Wykonanie zadania przez każdego z żołnierzy z osobna
5. Przystosowanie się do terenu (wykorzystanie terenu): w miejscu i w ruchu	Jak wyżej
6. Okopywanie się pod ostrzałem dla prowadzenia ognia do nieprzyjaciela oraz ukrycie się przed obserwacją i ogniem nieprzyjaciela	Jak wyżej
7. Przystosowanie się do terenu za pomocą okopania się i wykorzystania ukształtowań terenowych	Jak wyżej
8. Wiązanie ruchu z wykorzystaniem terenu, okopywanie się, prowadzenie ognia, współdziałanie z sąsiadami	Wykonanie przez 1 lub 2—3 żołnierzy zadania bojowego
9. Przygotowanie strzelców do szturmu, posuwanie się w szturmie aż do komendy: „Hura!" Prowadzić ogień na komendę dowódcy	Krótkie objaśnienia, pokaz z grupą żołnierzy kilku przykładów działań (również i nieprawidłowych). Trening w technice działań
10. Jak wyżej, tylko z pokonaniem różnych przeszkód	Jak wyżej

Treść	Metoda
11. Przygotowanie strzelca do szturmu, posuwanie się w szturmie, prowadzenie ognia i pokonywanie przeszkód Komenda: „Hura!“, rzut granatem, pokonywanie rowów strzeleckich z dalszym posuwaniem się naprzód	Jak wyżej. Oprócz tego wykonanie przez pojedynczego żołnierza, przez 2, 3 żołnierzy (razem) zadania bojowego
12. Jak wyżej, ale z samodzielnym prowadzeniem ognia i rzutem granatu na nieprzyjaciela, który zaczyna prowadzić ogień	Jak wyżej
13. Jak wyżej, lecz pomagając sąsiadowi: ogniem, granatem i bagnetem	Jak wyżej
14. Wykorzystanie rowów strzeleckich oraz odparcie przeciwuderzenia nieprzyjaciela	Jak wyżej
15. Powtórzenie zajęć zgodnie z treścią punktów: 11, 12, 13, 14. Oprócz tego przerobić umocnienie zdobytej miejscowości	Jak wyżej

Jak wyżej wspomniano, w metodzie i organizacji zajęć z pojedynczym strzelcem przyjęto sposób powiązania wyszkolenia pojedynczego z wyszkoleniem zespołowym w składzie drużyny.

Ażeby ten sposób utrzymać, powinno się po przerobieniu pierwszych 8 punktów ćwiczebnych przejść do właściwego wyszkolenia drużyny.

Kpt. MIECZYSŁAW KIEWREL

ZAZNAJOMIENIE ŻOŁNIERZY Z BOJOWYMI WŁAŚCIWOŚCIAMI I PRZEZNACZENIEM KARABINA

(Konspekt zajęć)

Zajęcia przeprowadzić z całym stanem osobowym kompanii na strzelnicy.

Cel zajęć: Zaznajomić nowowcielonych żołnierzy z bojowymi właściwościami oraz przeznaczeniem karabina (karabinka) i ze sposobem jego pielęgnacji.

Przygotowanie do przeprowadzenia zajęć: Przed rozpoczęciem zajęć na strzelnicy:

— przygotować jedno popiersie i pięć ukazujących się główek do strzelania na odległość 100 m;

— wykopać kilka pojedynczych wnęk z przedpiersiem z ziemi, gliny, piasku lub śniegu itp.;

— postawić kilka przedmiotów (gruba kłoda, pień, płot, część ceglanej ściany, kawałek pancerza, szyny itp.) do strzelania do nich z różnych odległości;

— wystawić dwa cele (manekiny) do niszczenia ich bagnetem;

— przygotować dla każdego plutonu: dwa karabiny — jeden ćwiczebny i jeden w przekroju, ostrą amunicję, przybory i materiały do czyszczenia i smarowania karabina.

Przeprowadzenie zajęć: Ustawić żołnierzy tak, aby widzieli i słyszeli wszystko, co im instruktor będzie podawał.

1. Celność: Dowódca kompanii albo najlepszy strzelec z kadry kompanijnej oddaje z postawy „leżąc“ pięć strzałów do popiersia na 100 m. Po zakończeniu strzelania podprowadzić wszystkich młodych żołnierzy do tarczy, pokazać przestrzeliny i zaznajomić żołnierzy z celnością karabina.

2. Szybkostrzelność: Podobnie jak w pierwszym wypadku (po załadowaniu karabina pięcioma nabojami) pokazać pięć tarcz na czas 25—30 sekund i oddać do nich pięć strzałów. Po ukończeniu strzelania podprowadzić żołnierzy do tarcz i wyjaśnić im znaczenie szybkostrzelności łącznie z celnością.

3. Siła przebijająca pocisku: Oddać kilka strzałów do przedpiersia, wnęki strzeleckiej, pnia, ściany ceglanej itp., przygotowanych na strzelnicy. Po strzelaniu podprowadzić do nich żołnierzy pokazując wyniki strzelania, zaznajomić ich z siłą przebijającą pocisku.

4. Zasadnicze sposoby działania bagnetem i kolbą: Ustawić dwa manekiny i wykonać do jednego manekina pchnięcie, a do drugiego uderzenie kolbą.

W końcu dowódca kompanii omawia zajęcia, dając odpowiednie wyjaśnienia.

5. Sposób czyszczenia i smarowania karabina: Zajęcia z zakresu czyszczenia karabina dobrze jest przeprowadzić natychmiast po pokazowym strzelaniu, oddzielnie w każdym plutonie. Dowódca plutonu, przeprowadzając swój pluton na poprzednio przygotowane miejsce, rozkazuje żołnierzom obejrzeć przetarte na czysto przewody luf, z których prowadziło się strzelanie. Wyjaśnić żołnierzom szkodliwe działanie osadu na metal oraz konieczność dokładnego czyszczenia broni natychmiast po strzelaniu.

Podczas szkolenia w czyszczeniu karabina dowódca plutonu powinien pokazać przybory i materiały używane do czyszczenia karabina i sprawdzić razem z żołnierzami przybory i gatunek materiałów do czyszczenia i smarowania.

Przeprowadzając częściowe rozkładanie karabina dowódca plutonu osobiście pokazuje sposoby czyszczenia i smarowania karabina i przy tym wyjaśnia żołnierzom:

— kiedy należy czyścić karabin;
— jak przepisowo nakładać pakuły na przecieracz, dlaczego używa się polistol, jak czyścić i po oczyszczeniu przeglądać przewód lufy, jak i czym smarować go po oczyszczeniu;
— jak i czym czyścić i smarować komorę zamkową, zamek, pudełko magazynka, mechanizm spustowy i łoże;
— jak przeglądać karabin po zakończeniu smarowania, jak przechowywać przybory i materiały do czyszczenia.

Po nasmarowaniu karabina dowódca plutonu wyjaśnia i pokazuje żołnierzom, jak nosić karabin w marszu, a po przyjściu do koszar (obozu) — jak powinien on stać w stojaku.

Płk dypl. EDMUND GINALSKI

BRAKUJĄCE OGNIWO W SŁUŻBIE INSPEKCYJNEJ

(artykuł dyskusyjny)

Regulamin służby wewnętrznej, a zwłaszcza jego część V „Porządek koszarowy i tok służby w formacjach", w znacznej części wymaga jeszcze uzupełnień i przeróbek chociażby dlatego, że nie ustala dokładnie np. takich spraw, jak szczegóły porządku koszarowego, które koniecznie muszą być objaśnione rysunkami, przedstawiającymi wzorowe zasłanie łóżka, ułożenie „kostki", wygląd żołnierza w służbie i poza służbą itd. Sądzę więc, iż prędzej czy później dojdzie do wydania nowego regulaminu, poszerzonego i uzupełnionego, a z tego powodu dopuszczalna jest dyskusja nad sprawami, które mogą przyczynić się do właściwego ujęcia tych zagadnień w nowym opracowaniu regulaminu.

Jedną z takich właśnie spraw jest całokształt służby inspekcyjnej w formacjach (rozdział IV). § 80 ustala organa tej służby, a więc: **na szczeblu formacji** (zasadniczo w pułku) są to — **oficer służbowy i jego zastępca, podoficer służbowy; na szczeblu pododdziału** (zasadniczo w kompanii) są to — **podoficer służbowy i jego pomocnik, szeregowiec służbowy.**

Nie trudno zauważyć, że istnieje wielka rozpiętość między tymi dwoma szczeblami — od pułku do kompanii. Oficer służbowy, któremu podlega służba kilkunastu pododdziałów i warta wewnętrzna formacji, który odpowiada za tok życia w dużym rejonie koszarowym, zabudowanym licznymi budynkami i zamieszkałym przez kilkuset żołnierzy — ma wiele obowiązków a tylko jednego pomocnika. Praktyczna więc możliwość wniknięcia w tok życia tak licznych pododdziałów, skontrolowania pracy tylu podoficerów służbowych, a tym samym i ponoszenia pełnej odpowiedzialności za całokształt toku służby w jednostce — jest ograniczona. Życie wykazuje, że kontroluje on każdą kompanię najczęściej dwa razy na dobę: raz w dzień, raz w nocy.

Natomiast na szczeblu batalionu regulamin nie przewiduje żadnego organu służby inspekcyjnej (lub dyżurnej). Dowódca więc batalionu nie ma pełnego wglądu w tok służby i życia w jednostce, wie tylko to, co sam zobaczy lub co zobaczy jego zastępca do spraw polityczno-wychowawczych.

Jeżeli przejdziemy na szczebel kompanii — całość służby stanowią: młody podoficer i szeregowiec. Podoficer ten jest przeważnie ze służby czynnej (często nawet jest to tylko starszy strzelec, nie zawsze nawet z ukończoną szkołą podoficerską), a więc nie może być uważany za pełnowartościowego podoficera, któremu by można zaufać i powierzyć kilkudziesięciu ludzi na wiele godzin wieczoru i nocy. Podlega on zgodnie z regulaminem dorywczej kontroli młodszych oficerów kompanii. Natomiast regulamin (§ 86 i 87) nie ustala bliżej stosunku jego do szefa kompanii.

W praktyce zaś podoficer służbowy pracuje w dużym stopniu właśnie według zarządzeń i wskazówek szefa kompanii, który najwięcej przebywa na terenie koszar kompanii i z urzędu jest zastępcą dowódcy kompanii do spraw służby wewnętrznej.

Dawniej w niektórych państwach, gdzie wojsko oparte było na „drylu" — przy budowie koszar uwzględniano w każdym rejonie kompanijnym małe mieszkanie dla szefa kompanii, tuż obok kancelarii.

Dzięki temu szef kompanii całe swe życie spędzał w kompanii, gdyż w każdej chwili, nawet gdy odpoczywał „w domu", mógł do niego przyjść podoficer służbowy czy któryś z drużynowych z najdrobniejszą sprawą. Z drugiej zaś strony każdy podoficer i szeregowiec wiedział, że tuż za ścianą mieszka szef kompanii, stary, wysłużony wiarus, który w każdej chwili, kiedy się go najmniej ktoś spodziewa, może wpaść do kompanii i wykryje każdą najmniejszą nawet usterkę czy niedomaganie służbowe.

Czasy jednak się zmieniły i nie tylko z tego powodu, że olbrzymia większość szefów kompaneij to jeszcze nie stare i nie wysłużone wiarusy i nie mieszkają przy kompanii. Dziś każdy szef kompanii, na skutek założeń ideowych wojska ludowego, nie ogranicza się tylko do bezpośredniej pracy w kompanii, bierze on udział w licznych zajęciach doszkalających go fachowo: jako podoficera liniowego swej jednostki i w zakresie znajomości gospodarki, jednocześnie uzupełnia swoje wykształcenie ogólne na kursach oraz bierze czynny udział w Kole Pracy Społecznej. Wielu z nich — to czynni członkowie wojskowych klubów sportowych lub zarządów spółdzielni, albo wykonują inne prace społeczne. A przecież ponadto szef kompanii, jak każdy podoficer,

musi coś czytać, musi od czasu do czasu pójść do teatru, muzeum czy do kina, nie mówiąc już o życiu rodzinnym.

Toteż dziś podoficer służbowy kompanii nie jest w takim stopniu pod kontrolą szefa kompanii, jak przed kilkudziesięciu laty, a kontrola oficerów młodszych jest tylko dorywcza.

W związku z tym w różnych jednostkach powstały nowe, nieregulaminowe ogniwa bądź służby inspekcyjnej, bądź dyżurnej, jak np.: oficer służbowy batalionu, oficer (lub podoficer) kontrolny kompanii itp. Bez względu na nazwy i nadany im przez miejscowych dowódców zakres działania i obowiązków celem tych wszystkich organów służbowych jest wzmożona kontrola nad tokiem życia w pododdziałach i pracą młodych podoficerów.

Wydaje mi się, że przy obecnym stanie rzeczy byłoby celowe wniesienie do nowego Regulaminu służby wewnętrznej odpowiednich uzupełnień, mianowicie:

1. Na szczeblu batalionu w składzie pułku (dywizjonu i równorzędnych jednostek) wprowadzenie dyżuru p.n.: **oficer kontrolny batalionu.** Do dyżuru tego byliby wyznaczani wszyscy młodsi oficerowie kompanij. Zakres obowiązków oficera kontrolnego już się ustalił w dotychczasowej praktyce i obejmuje:

— Obecność w koszarach w godzinach poza zajęciami programowymi, a w szczególności podczas pobudki i w czasie aż do zbiórki na zajęcia, w czasie przerwy obiadowej oraz wieczorem — od kolacji do ogłoszenia ciszy.

— Kontrolę toku służby i życia w pododdziałach batalionu w tym czasie, doraźne regulowanie spraw porządkowych wymagających załatwienia na miejscu. W razie odejścia oficerów z kompanii na zajęcia lub odprawę — nadzór nad zajęciami i pracami porządkowymi we wszystkich kompaniach.

W razie wymarszu batalionu na zawody sportowe, do kina lub tp. — prowadzenie batalionu i odpowiedzialność za porządek oraz zachowanie się żołnierzy.

Oficer ten zasadniczo pełniłby dyżur z ramienia dowódcy batalionu i jemu tylko składałby pisemny raport z przebiegu dokonanych kontroli.

2. Na szczeblu kompanii (baterii itp.) w składzie baonu lub tp. — wprowadzenie dyżuru pn.: **podoficer kontrolny kompanii.** Do tego dyżuru byliby wyznaczani wszyscy starsi podoficerowie zawodowi kompanii (oprócz szefa). Zakres obowiązków:

— Kontrola całokształtu życia i toku służby w kompanii w czasie nieobecności dowódcy i szefa kompanii, w czasie zaś gdy szef jest na miejscu — pomoc w czynnościach kontrolnych.

— W szczególności kontrola: pobudki, gimnastyki porannej, mycia się, porządkowania rejonu, posiłków, godzin wolnych od zajęć, układania do snu; zapobieganie samowoli ze strony młodych i nie wyrobionych jeszcze drużynowych, praktyczne uczenie ich zasad służby wewnętrznej, wychowywania żołnierzy itp.

— W razie nieobecności oficerów i szefa (np. odprawy, zajęcia wyszkoleniowe) kierowanie zajęciami wyszkoleniowymi i porządkowymi kompanii: prowadzenie kompanii do łaźni, na zawody sportowe, do kina itd.

Podoficer ten podlegałby dowódcy kompanii i szefowi, składał raport z przebiegu służby przez szefa kompanii — dowódcy (na piśmie).

W kompaniach mających pełną obsadę oficerską (np. w szkołach podoficerskich i oficerskich) dyżury pełnią oficerowie młodsi. W takim wypadku zmienia się nieco zakres obowiązków oficera kontrolnego kompanii i odpada oczywiście podporządkowanie szefowi kompanii. „Jeżeli do tych dyżurów zostają wyznaczani sierżanci na zmianę z oficerami, meldują się oni przełożonym jako „pełniący obowiązki oficera kontrolnego kompanii".

Sądzę, że takie rozwiązanie poza sprawami porządkowymi ułatwia planowanie zajęć wyszkoleniowych dla oficerów i starszych podoficerów: wszystkich ich można zebrać na zajęcia popołudniowe, gdy wiadomo, że w każdej kompanii jest jeden starszy podoficer i kieruje zajęciami lub pracami, a nad nimi jest w batalionie też jeden z oficerów, czuwający nad całokształtem zajęć i pracami we wszystkich pododdziałach batalionu.

Ponieważ zarówno na szczeblu batalionu jak i kompanii są to dyżury, a nie służby, pełniący je oficerowie (podoficerowie) — nie mają obowiązku czuwania w nocy; po wykonaniu otrzymanych od dowódcy zleceń kontrolnych i prac — wracają oni do swych mieszkań i śpią normalnie.

Ppłk WIKTOR ABRAMOW

KOROZJA BRONI STRZELECKIEJ

Od stanu przewodu lufy zależy należyty lot pocisku. Jeżeli powierzchnia przewodu lufy jest gładka, równa, bez wżerów, nalotów, rdzy i innych usterek, to pocisk wrzyna się równo w bruzdy i gwinty, które nadają mu przepisowy obrót — dzięki czemu rozrzut przy strzelaniu będzie mały.

Jeżeli w przewodzie lufy znajdują się wżery lub rak, to pocisk w lufie będzie miał nadmierne tarcie, przy czym będzie ono niejednakowe z różnych stron, skutkiem czego rozrzut powiększa się, a celność maleje.

Świadczy to właśnie o tym, jak ważne dla żołnierza jest utrzymanie lufy w dobrym stanie, jej pielęgnacja i troskliwe zapobieganie wszelkim uszkodzeniom.

Podczas strzelania pozostaje w lufie osad składający się z cząstek spalonego prochu, spłonki i cząstek metalu. Im więcej wżerów lub uszkodzeń lufy, im szerzej rozprzestrzeni się rak tym więcej gromadzi się w lufie osadu.

Teoria rdzewienia

Dawna, stara teoria tłumaczyła rdzewienie przewodu lufy istnieniem w lufie „kwaśnych okludyzowanych gazów“, które powstają przy spalaniu się prochu. Gazy te miały przenikać w pory metalu, osadzać się tam, po czym powoli (w przeciągu 7 dni) wydzielać się stamtąd i, łącząc się z wilgotnym powietrzem, wytwarzać kwas, który powodować miał właśnie rdzewienie.

Obecnie ustalono jednak, że w lufie kwaśnych gazów nie ma, a przyczyną korozji jest twardy osad ze spaliny materiałów spłonki oraz prochu, przy czym specjalnie szkodliwe są sole calichloricum (chloran potasu).

Cząstki miedzi, tombaku i mosiądzu sprzyjają rozwojowi korozji, gdyż przez istnienie soli, między tymi cząstkami i metalem lufy powstaje prąd elektryczny — podobnie jak w ogniwie elektrycznym.

W roztworze cali-chloricum miedź będzie miała biegun dodatni (znak „plus"), a stal — biegun ujemny (znak „minus"). Przy zetknięciu się miedź spowoduje rdzewienie stali. Wytwarzający się prąd elektryczny będzie wyżerał metal lufy.

Proces rdzewienia przedstawia się w następujący sposób:

Na rysunku 1 przedstawiono przekrój lufy w dużym powiększeniu, gdzie widać zadry, rysy, wgłębienia pokryte cienką warstwą smaru. Po kilku strzałach smar spala się, powierzchnia przewodu lufy pokrywa się osadem, który wypełnia wszystkie pory, rysy i wgłębienia. Do samej powierzchni metalu przyczepiają się sole i powodują powstanie gęstej warstwy osadu. Na powierzchni przewodu lufy powstaje również zamiedzenie od pocisków (rys. 2).

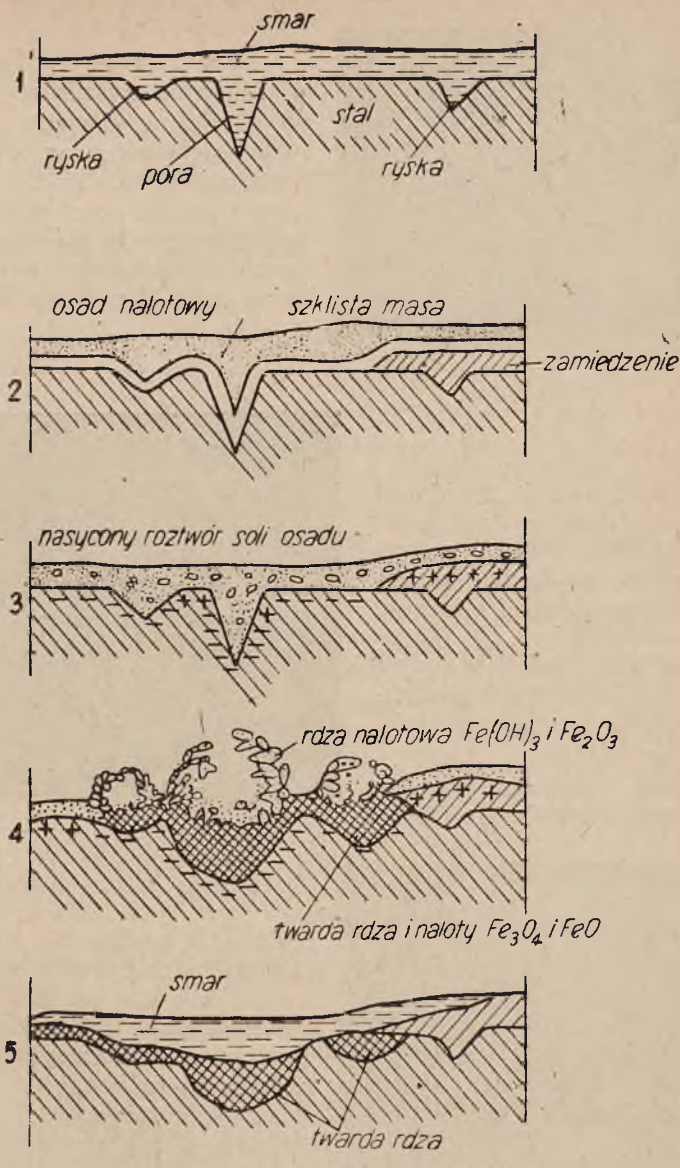
Kiedy lufa ostygnie i zachodzi zjawisko pocenia się, na powierzchni powstaje roztwór (rys. 3).

Na rysunku 4 widać, że roztwór nasyca się solami chloranowymi i siarkokwaśnymi. Powstaje korozja, a rozwinięcie jej postępuje w głównym nierównomiernym kierunku przewietrzania, z powstawaniem szczelin, rysów i wżerów we wgłębieniach.

W pobliżu zaś osadu, gdzie miedź (tombak lub mosiądz) styka się ze stalą, powstaje mikro-elektro-ogniwo. Stal jest ze znakiem minus (elektrolit), miedź ze znakiem plus, przy czym żelazo przechodzi w roztwór, a na katodowych powierzchniach wytwarza się ług. Sole żelaza działają wzajemnie z ługiem, co powoduje rdzewienie.

Po oczyszczeniu przewodu lufy z osadu i powstałej rdzy można stwierdzić, że szpary, pory, rysy, nie tylko pogłębiły i rozszerzyły zamiedzenie, ale również powstały wżery.

Powierzchnia przewodu lufy po oczyszczeniu pakułami i płynem do czyszczenia zostaje pokryta zwykle cienką, ale mocno przylepną warstwą utlenienia. W porach pozostaje gruba warstwa rdzy, którą usunąć z wgłębień jest bardzo ciężko, jednak trzeba to natychmiast wykonać, bo w rdzy pozostaje część płynu, który spowoduje dalsze rozwinięcie korozji. Dla wyraźnego uzasadnienia teorii rdzewienia przedstawiam zdjęcia w powiększeniu 15—20-krotnym.


smar
1
stal
ryska
pora
ryska
osad nalotowy
szklista masa
zamiedzenie
2
nasycony roztwór soli osadu
3
rdza nalotowa $Fe(OH)_3$ i Fe_2O_3
4
twarda rdza i naloty Fe_3O_4 i FeO
smar
5
twarda rdza

Zdjęcie 1 przewodu lufy w powiększeniu przedstawia raka, powstałego w związku z korozją nie oczyszczonej stali i trzymaniem jej przez 24 godziny na wilgotnym powietrzu.



Zdjęcie 1.

Zdjęcie 2 przedstawia przewód lufy nie czyszczonego kb. po strzelaniu w ciągu doby, przechowywanego w wilgotnym powietrzu. Widać silną rdzę w środku pola i w kątach bruzd przewodu lufy karabina nie czyszczonego po strzelaniu przez 24 godziny, w ciągu których karabin znajdował się pod działaniem wilgotnego powietrza. Widać mocne rdzewienie po środku bruzdy i zamiedzenia bruzd z brzegu. To samo zdjęcie 3, ale już po oczyszczeniu lufy od rdzy. W ciągu jednej doby powstały w niewyczyszczonej lufie głębokie wżery.



Zdjęcie 2.

Bardzo charakterystyczne jest to, że rdzewienie zaczyna się bardzo prędko. Na zdjęciu 4 widać przewód lufy oczyszczonej z osadu na 2 minuty po zwilżeniu; jak widać na zdjęciu — lufa zaczyna rdzewieć natychmiast, jak tylko osad zwilgotnieje.



Zdjęcie 3.

Dlatego też przewód lufy trzeba czyścić bezpośrednio po strzelaniu, dopóki lufa nie wystygła i nie zwilgotniała,

przy czym trzeba dążyć do tego, żeby od razu cały osad był oczyszczony, wszystkie zaś sole osadu były rozpuszczone i usunięte.

Tylko wtedy nie będzie rdzy i nie powstaną wżery oraz rak.



Zdjęcie 4.

Na podstawie starej teorii rdzewienia i czyszczenia broni postępowano w następujący sposób:

— Po strzelaniu przewód lufy smarowano grubo płynem do czyszczenia (ługiem) i zostawiano lufę w spokoju na 2—4 godziny. Sądzono, że przez ten czas płyn rozpuści osad, a kwaśne gazy tymczasem wyparują.

Dopiero potem zaczynało się czyszczenie pakułami tak długo, aż nie znikła rdza i brud. Następnie przecierano przewód lufy na sucho szmatami i ponownie smarowano.

— Nie wyczyszczoną broń wnoszono z zimna do ciepłego pokoju i można ją było czyścić dopiero po jej wypoceniu się i wyschnięciu.

— Następnego dnia po pierwszym czyszczeniu przewód lufy przecierano i znów na szmatce pojawiał się osad.

— Czyszczono lufy powtórnie. To samo powtarzało się każdego dnia, przez 7—9 dni po strzelaniu. Lufy czyszczono codziennie, a mimo to za każdym razem szmatka po czyszczeniu pokryta była osadem. Ponadto po 5—6 czyszczeniach pojawił się na szmatce tylko suchy nalot od metalu.

Jeżeli na każde czyszczenie potrzeba 30 minut, to na czyszczenie lufy po jednym strzelaniu potrzeba było w sumie 4—5 godzin. W rzeczywistości, obliczając wszystkie przygotowania do czyszczenia, po każdym strzelaniu zużywano jeszcze więcej czasu.

Tym niemniej — po takiej stracie czasu — przewód lufy miał ślady korozji.

Teraz dopiero ustalono, że taki sposób czyszczenia jest nieodpowiedni. Wobec powyższego zasady czyszczenia broni muszą być następujące:

1. Broń powinna być czyszczona bezpośrednio po każdym użyciu, a przede wszystkim po każdym strzelaniu, w miejscu jej użycia i przed ostygnięciem.

2. Osad po strzelaniu (z wyjątkiem miedzianego osadu) powinien być całkowicie usunięty po pierwszym czyszczeniu.

3. W wypadku niedogodnych warunków pierwszego czyszczenia, drugie czyszczenie przeprowadzić należy natychmiast po powrocie do koszar.

4. Gdy broń czyści się w miejscu, gdzie temperatura jest cieplejsza, nie można czekać, aż przestanie się ona pokrywać parą; czyszczenie trzeba wykonać natychmiast, nie czekając na ogrzanie broni i wyschnięcie kropelek pary.

Oszczędzi to czasu i zapewni należyte utrzymanie broni.

Czyszczenie należy przeprowadzać ściśle według instrukcji o czyszczeniu i konserwacji broni.

Ppłk WIKTOR ABRAMOW

CO ŻOŁNIERZ POWINIEN WIEDZIEĆ O SWOIM KARABINIE PRZED STRZELANIEM

Oprócz starannego czyszczenia i pielęgnacji karabina żołnierz powinien wiedzieć, co następuje:

1. Przy jednakowym celowaniu wyniki strzelania kb. wz. 91/30 i kbk wz. 44 ze zdjętym bagnetem i z nałożonym bagnetem będą inne. Strzały z nałożonym bagnetem będą celniejsze niż ze zdjętym bagnetem. Pogięty bagnet również wpływa ujemnie na wyniki strzelania.

Obluźnienie bagnetu wywołuje rozrzut pocisków. Bagnet nie powinien ruszać się na lufie.

2. Przednie ścięcie wylotu lufy odgrywa ważną rolę. Zadry i pokaleczenia wpływają na rozrzut pocisków, przy czym odchylenia idą w przeciwnym kierunku od zadry. Lufa nie powinna być pogięta lub rozdęta.

3. Muszka powinna być osadzona mocno w podstawie, kreska zaś powinna się zgadzać z kreską na podstawie muszki, to bowiem świadczy o przystrzelaniu karabina. Jeżeli muszka jest przesunięta, jej wierzchołek zbity lub zgięty — pocisk odchyla się w przeciwną stronę od przesunięcia się wierzchołka muszki.

4. Celownik nie powinien ruszać się. Dopuszczalny jest luz ramienia celownika na 0,5 mm, ale pod tym warunkiem, żeby przy nacisku na ramię celownika, celownik jak sprężyna powrócił na swoje miejsce po zdjęciu palca. Jeżeli ramię celownika jest zgięte lub skrzywione — pocisk odchyla się w stronę przesunięcia się szczerbiny.

5. Lufa powinna być dopasowana do łoża na całej długości, w tym celu rusznikarze dopasowują ją na farbie.

6. Gwinty umocowujące lufę powinny być dokręcone do końca, a następnie odkręcone z powrotem na ½ obrotu.

7. Wycior powinien być zupełnie prosty i wkręcony w gniazdo wycioru, bo obluźnienie wpływa na celność.

8. Między komorą zamkową a pudełkiem powinna być szczelina na 1½ — 2½ mm. Przy braku szczeliny będą występowały znaczne odchylenia pocisków.

9. Język spustowy powinien zwalniać iglicę przy użyciu siły od 2 do 3,2 kg.

10. Natychmiast po strzelaniu trzeba broń czyścić, bo zaniedbanie tego powoduje rdzę, wżery i raka, co mocno powiększa rozrzut pocisków.

11. Przed strzelaniem strzelec powinien obejrzeć naboje, czy są czyste, nie pogięte, czy nie mają pęknięć i nie są zaśniedziałe, czy nie za głęboko umieszczona jest spłonka, czy nie rusza się pocisk i czy nie za głęboko jest on osadzony w łusce. Czy łódka jest czysta i nie uszkodzona.

Z nabojami strzelec powinien się obchodzić troskliwie, gdyż od ich jakości i pielęgnacji zależy także celność strzelania.

Ppłk TEODOR BOCZEK

JAKI POWINIEN BYĆ DOWÓDCA KOMPANII?

Zagadnienie autorytetu

Kompania to skomplikowany organizm wojskowy. Jest to podstawowy pododdział pod względem organizacyjnym, gospodarczym, wychowawczym, wyszkoleniowym i taktycznym. To kuźnia i ważne ogniwo w łańcuchu nauczania i wychowywania dobrych żołnierzy. Tu krystalizują się ich charaktery i tu kształcą się oni w rzemiośle wojskowym, nabywają cnót żołnierskich i osiągają uświadomienie obywatelskie.

Zespolić i zgrać cały stan kompanii w jeden zespół wojskowy, wychować go w duchu bezgranicznej miłości Ojczyzny i obowiązku żołnierskiego — to trudne zadanie!

Oficer polski, korzystając z bogatego doświadczenia ostatniej wojny, z całym poświęceniem dąży do urzeczywistnienia tych zadań. Jedną z najważniejszych ról przeznacza się dowódcom kompanii.

Wiele zależy więc od charakteru i autorytetu oraz od stylu pracy tych „ojców" podstawowych jednostek Wojska Polskiego. Dlatego też znaczenie ich jest pierwszorzędne dla dalszego rozkwitu naszych sił zbrojnych.

Podczas wojny wartość kompanii, dobre przygotowanie taktyczne i strzeleckie ich dowódców — zapewniały powodzenie jednostek na polach walki. Tak samo przedstawia się sprawa obecnie w zastosowaniu do warunków wyszkolenia pokojowego. Gdzie dowódcy kompanij występują jako prawdziwi organizatorzy wyszkolenia bojowego i wychowania obywatelskiego w swoich pododdziałach, gdzie przestrzegają oni ściśle ładu, porządku i stałej dyscypliny — tam bataliony i całe pułki są najlepiej zgranymi jednostkami bojowymi.

Takich dowódców kompanij jest wielu w każdym oddziale wojskowym. Ale nawet w postępowaniu bardzo dobrych oficerów, jak życie wykazuje, zdarzają się jeszcze niekiedy uchybienia i wady.

Kompania nie powinna wyróżniać się tylko pod jednym względem, np. sportowym czy też strzeleckim, ale powinna być we wszystkich dzie-

dzinach w równej mierze i w jednakowo wysokim stopniu wyszkolona i wychowana. Przedziału między wyszkoleniem a wychowaniem być nie może. Wzorowi i doświadczeni dowódcy kompanij nie powinni ukrywać swojej wiedzy i wyników pracy, ale rozpowszechniać je na korzyść swego pułku, całego naszego wojska, a wreszcie dzielić się wiadomościami z innymi na łamach prasy wojskowej. Wielu chętnych oficerów ma jeszcze braki w wyszkoleniu osobistym i ci, dzięki pomocy bardziej doświadczonych, staną się też pełnowartościowymi dowódcami, gdy opanują wszystkie wiadomości i nabędą odpowiedniej wprawy, potrzebnej do należytego dowodzenia kompanią, do szkolenia i wychowania podwładnych.

Wspomniałem o autorytecie. Cóż to jest ten *autorytet?* Jest to uznanie, zaufanie, mir, wiara, przywiązanie i poważanie zdobyte przez dowódcę u podwładnych i młodszych dzięki dużej wiedzy, zaletom charakteru i metodzie postępowania z ludźmi. A więc autorytetu nie daje jedynie sam stopień wojskowy, stanowisko, starszeństwo, czy też wiek. A może dają go siły fizyczne? Może bokser czy inny sportowiec lub siłacz będzie dobrym dowódcą kompanii. Nie koniecznie! Oficer to nie pogromca! Przemocą i strachem tresuje się tylko zwierzęta, ale nie wychowuje się ludzi, którzy na każdy rozkaz mają być gotowi do poświęcenia swego życia w obronie współobywateli i Ojczyzny. Owszem, siły fizyczne i zdrowie są bezsprzecznie potrzebne oficerowi, aby podołał trudnej i żmudnej pracy pokojowej oraz wysiłkowi na polu walki, ale są one tylko jednym ze środków. Nie są same w sobie celem, są przykładem dla innych i podnietą w pracy, wielu imponują. Jednak bez należytej wiedzy i charakteru tudzież zamiłowania i powołania do zawodu wojskowego nie wyrobią trwałego autorytetu.

Jednym słowem, autorytet zdobywa się rozumem, sercem i przykładem!

Dwa przykłady

Miałem kolegę, doświadczonego i długoletniego dowódcę kompanii, który stale krzyczał i wymyślał podwładnym, miał marsową minę, wszystko i zawsze było — jego zdaniem — źle wykonane przez podwładnych; był on przekonany, iż tą drogą zdobędzie autorytet.

Lecz właśnie tą metodą i postępowaniem tak „wychował" sobie podwładnych, iż ci przekonani, że i tak nigdy nic dobrze i należycie nie wykonają i nie zadowolą swojego przełożonego — przestali w ogóle uczciwie pracować. Uważali oni, że nie popełnią błędu i nie narażą się tylko wtedy, gdy będą unikać pracy i siedzieć z założonymi rękami, albo „udawać" pracowitych i odgadywać pewne „koniki" dowódcy, których ten miał kilka, a na których już jego podwładni poznali się i wyczuwali, na którym i kiedy ich przełożony pojedzie!

Podwładni bali się tego dowódcy kompanii, a w rzeczywistości nie miał on u nich żadnego poważania ani też uznania, woleli go na oczy nie widzieć i nie stykać się z nim, bo zatruwał im życie. Wszystko w tej kompanii robiło się obłudnie i dla oka. Wszystko drżało z obrzydzenia przed stale zagniewaną i zachmurzoną twarzą tego gderliwego dowódcy, któremu podwładni, wyprowadzeni przez niego z równowagi, robili wszystko na przekór i życzyli rychłego awansu na.... tamten świat.

Przeciwnie zaś w tym samym pułku z innym dowódcą kompanii, któremu tamten gderacz i krzykacz robił wyrzuty, iż źle postępuje z podwładnymi, bo jest dla nich za łagodny i oni się go zupełnie nie boją — wszystko właśnie układało się jak najlepiej. W rzeczywistości ten łagodny dowódca był równocześnie wymagający i surowy w służbie, ale nie dokuczał podwładnym. Ci ze swej strony za to ufali, wierzyli w niego, szczerze i sumiennie pracowali, zdobył bowiem sobie u nich autorytet swoją wiedzą, dobrym przykładem i ludzkim postępowaniem, a nie zastraszaniem podwładnych. Był to oficer z powołania i zamiłowania w swoim zawodzie, a nie złośliwy ekonom folwarczny z batem, i dlatego postępy w jego kompanii tak pod względem wyszkoleniowym jak też wychowawczym były duże.

Ponieważ autorytet ma tak doniosłe znaczenie, trzeba go więc stale rozwijać, nie szczędząc uporczywego wysiłku, i zdobyć ten skarb przez doskonalenie się osobiste oraz wyrabianie w sobie tych zalet, które są przywilejem dobrego dowódcy.

Zalety dobrego dowódcy kompanii

Jakie więc zalety powinien posiadać dowódca kompanii?

Otóż musi on być pełen *zapału i cierpliwości*, *pracowity i staranny*. Powinien być *psychologiem* i wyczuwać, jak należy wpływać na każdego podwładnego. Jednemu bowiem z nich wystarczy serdeczne słowo, innego trzeba zganić, innego pouczyć, a jeszcze innego ukarać i potraktować ostro.

W toku wychowania musi on *podchodzić indywidualnie do każdego podwładnego*, znając jego warunki rodzinne, warunki życia i pracy. Aby lepiej poznać swoich ludzi, trzeba z nimi obcować nie tylko podczas ćwiczeń. W niedziele i święta należy się specjalnie podwładnymi zainteresować, przeprowadzać pogadankę z szeregowcami i podoficerami, pomyśleć o rozrywce dla nich, aby się nie wałęsali bezcelowo i nie zbijali bruków miejskich względnie nie nudzili za murami koszar. Zbiórki, apele i inne okoliczności trzeba wykorzystać dla głębszego i wszechstronnego poznania cech charakteru żołnierza i osiągnięcia na tej podstawie powodzenia w wyszkoleniu bojowym i wychowaniu obywatelskim. Codzienne obcowanie z podwładnymi ułatwia pracę dowódcy kompanii i organizację życia podwładnych, wzmocnienie porządku i dyscypliny oraz koleżeństwa wojskowego.

Należy *podwładnych pokochać i troszczyć się o nich*, zły humor i osobiste troski zostawiać przed bramą koszar, *nie denerwować siebie i innych oraz być cierpliwym. Humor i pogodne usposobienie* dobrze wpływają na podwładnych i uprzyjemniają wspólną pracę. Nie należy się przeczulać i roztkliwiać, ale *nie wolno też być sztywnym, bezdusznym i traktować podwładnych z góry* oraz chodzić wśród nich jak nadęty paw. Każde słowo przyjacielskie, ojcowskie, którym obdarzy podwładnego — to nie łaska pańska. My Polacy mamy błędy, ale sercem płacimy za serce i za dowódcami, których pokochaliśmy — szliśmy zawsze w ogień.

Trzeba umieć rozkazywać! Przełożony ma większe możliwości od podwładnego i dlatego rozkaz jego nie może zwalać całego ciężaru i odpowiedzialności tylko na wykonawcę i polecać mu, aby wykonywał cośkolwiek „we własnym zakresie", nie należy też prowadzić go za rękę, ale trzeba pomóc i ułatwić podwładnemu wykonanie zadania przez odpowiedni przydział środków i mądry rozkaz. Głowa myśli, inne członki posłusznie wykonują; „gdy głowa na urlopie" — nic się nie klei.

Należy wczuwać się i przeżywać świat wrażeń swoich wychowanków, zrozumieć ich i oswoić, aby śmiało zadawali pytania, gdy mają pewne wątpliwości oraz odpowiadać na nie przychylnie, rzeczowo i mądrze. Dowódca kompanii, który nie umie *osobiście pokazać wzorowo*, jak wykonuje się pewną czynność czy też działanie względnie nie da należytej i zadowalającej odpowiedzi na postawione mu przez podwładnych pytanie — nie zdobędzie autorytetu.

Najlepszą drogą w postępowaniu z podwładnymi jest droga pośrednia — bez słomianego zapału i bez zniechęcenia. Nie należy niczego chwytać zbyt gorąco lub za zimno, nie stosować przesadnie pochwał, ale też nie ganić stale. Trzeba mieć wyczucie równowagi i opanowanie.

Wielka odpowiedzialność, jaką ponosi dowódca kompanii za przygotowanie bojowe i wychowanie obywatelskie swojej kompanii, zmusza go do *wytrwałego i codziennego doskonalenia się w rzemiośle wojskowym oraz pogłębiania i rozszerzania światopoglądu.* Należy dokształcać się i korzystać ze zdobytej dotychczas wiedzy oraz szukać nowych dróg, interesować się wszystkim, co dotyczy postępu w wiedzy ogólnej i wojskowej. *Unikać rutynerstwa i szablonu*, nie czepiać się dawnych i przestarzałych form i metod pracy, lecz *śmiało, zdecydowanie i mądrze iść z postępem czasu.* Droga do tego prowadzi przez opanowanie metody myślenia, pozwalającej przewidywać i wnikać w istotę rzeczy, należycie wszystko analizować i znaleźć niezawodne rozwiązanie. Metoda ta ułatwia z jednej strony wyszukanie nowości wśród ogółu zjawisk, z drugiej strony — oparcie się na doświadczeniu. *Dowódca kompanii musi być przeto człowiekiem nowoczesnym*, a wtedy łatwiej zrozumie różne zagadnienia z dziedziny sztuki wojskowej. Sztuka prowadzenia wojny współczesnej polega na zrozumieniu wszystkich form

walki i wykorzystaniu zdobyczy nauki na tym polu. *Studiować trzeba również historię wojskowości i zrozumieć teorię sztuki wojennej oraz opanować nauki ścisłe. Wszechstronne wykształcenie pomaga w pracy wojskowej*, podwładni oceniają to i nabierają wiary w wiedzę oraz zdolności swojego dowódcy, dzięki czemu autorytet jego umacnia się.

W stosunku do podwładnych należy być surowym i wymagającym, ale łączyć to z ojcowską troską o nich. Postępowanie za „pan-brat" — to obłuda rozkładająca dyscyplinę i nie przysparzająca autorytetu. Taka tania popularność może mieć powodzenie tylko u nieświadomego i nie zdyscyplinowanego żołnierza. Prawdziwi żołnierze szanują oficera wymagającego, surowego, ale sprawiedliwego. *Oficer musi mieć silną wolę i być zdolny utrzymać należytą dyscyplinę i poszanowanie regulaminów, wykonanie rozporządzeń oraz rozkazów przełożonych.* Ogół ludzi lubi dowódców stanowczych i z silną wolą.

Nikt nie może zwolnić dowódcy kompanii od odpowiedzialności za stan pododdziału, jego dyscyplinę i porządek wewnętrzny. Błędnie jednak sądzą niektórzy, że dowódca — sterczący w pododdziale od pobudki do capstrzyku — zdobywa sobie w ten sposób autorytet u podwładnych. Taki oficer szybko podwładnym spowszechnieje. Wystarczy, aby dowódca kompanii — w różnym czasie — codziennie przez 4—6 godzin sprawdził szkolenie, zorganizował, przeprowadził ćwiczenie i skontrolował porządek oraz wykonanie swoich zarządzeń, jak również usunął wszystkie zauważone usterki. W tym właśnie odzwierciadla się umiejętność i zdolność organizatorska dowódcy, aby życie kompanii płynęło jak w zegarku według porządku dziennego, w mocnej dyscyplinie, z postępem wyszkolenia i wychowania, a on sam, jego młodsi oficerowie oraz podoficerowie — aby mieli jeszcze czas na owocne doskonalenie się, przygotowanie i na godziwą rozrywkę.

Rola oficera polega na organizacji, rozkazodawstwie i kontroli

Trzeba umieć zorganizować ludzi do pracy. Oparcie się na wzorowych i wybitnych wykonawcach, umiejętność przyzwyczajenia podoficerów i młodszych oficerów do pracy rzetelnej i wydajnej w miarę sił oraz zdolności każdego — to praca organizatorska dowódcy kompanii.

Nie należy samemu pracować za wszystkich. Oficer nie umiejący zorganizować pracy jest złym kierownikiem, stale narzeka na brak czasu, sam karleje, traci wolę i autorytet. *Dowódca kompanii powinien umieć oprzeć się na czynnej i wydajnej współpracy podwładnych, sam będąc uosobieniem zalet wzorowego kierownika i gospodarza.* To sprzyja podniesieniu autorytetu. Trzeba umieć zdobyć zaufanie, miłość i poważanie u podwładnych oraz wywołać w nich ochotę do wykonywania rozkazów dobrowolnie, świadomie i z pełnym wysiłkiem oraz w miarę posiadanych zdolności każdego.

Sprawiedliwość dowódcy polega na upominaniu i karceniu niepoprawnych, a wyróżnianiu starannych i pracowitych oceniając ich pracę i wysiłki rozumem oraz sercem, a nie metodą „widzi mi się". Naturalnie, że zaszczytne i wyróżniające stanowisko oficera zobowiązuje go do *nieskazitelności w zachowaniu się, do wzorowego przykładu w służbie i poza służbą, do dyscypliny i obowiązkowości. Dobry przykład — to podstawowy środek wychowania i wyszkolenia wojskowego.* Dlatego dowódca kompanii uważać musi ściśle na każdy swój krok, postępek, aby podwładni brali z niego tylko dobry wzór. W przeciwnym razie żadne słowa i pogadanki, nie poparte czynami, nie pomogą.

Jeszcze jedna wartość dla zdobycia autorytetu. Nie wystarczy coś zdecydować i wydać rozkaz, trzeba *kontrolować wykonanie.* Podwładni muszą wiedzieć, że oficer wydając rozkaz przemyśli i zorganizuje jego wykonanie, skontroluje i bezwzględnie postara się o wprowadzenie w życie swojej decyzji. Najgorzej wpływa na podwładnych taki przełożony, który nigdy nie sprawdza wydanych rozkazów lub czyni to pobieżnie i nie zwraca uwagi, czy rozkazy jego wykonuje się dobrze względnie źle. Niewykonanie rozkazu takiego oficera przez podwładnych wchodzi w system i autorytet jego upada.

Kpt. FRANCISZEK WIEWIÓRKA

JAK WYKONAĆ STÓŁ PLASTYCZNY LEKKI I ŁATWO PRZENOŚNY?

Stół plastyczny jest niezbędny w wyszkoleniu taktycznym.

Jak wykonać stół plastyczny lekki i łatwo przenośny?

Stół niżej opisany można wykonać w każdej jednostce wojskowej, można go przenosić z jednej sali do drugiej, przy czym przy zachowaniu pewnej ostrożności nie powinno się go uszkodzić.

Do wykonania stołu potrzebny jest *następujący materiał:*

1) deski 2 cm grubości,
2) drut grubości od 2,5 — 3 mm,
3) papier,
4) farby,
5) mech,
6) klej,
7) nici i inne materiały.

Kolejność pracy przy budowie stołu plastycznego powinna być następująca:

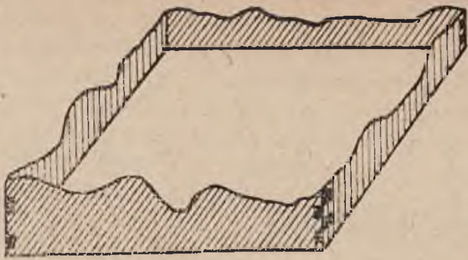
1. Wybrać na mapie 1 : 50,000 lub 1 : 25,000 wycinek terenu.
2. Ustalić podziałkę dla stołu plastycznego.
3. Obrany wycinek terenu na mapie podzielić na kwadraty o bokach jednego kilometra.

Następnie należy przystąpić do wykonania stołu plastycznego odpowiadającego powierzchni 1 kilometra kwadratowego. W tym celu należy:

a) na desce wykonać profile wszystkich czterech boków odpowiadających długości jednego kilometra kwadratowego,

b) wszystkie profile wycięte w desce połączyć ze sobą na stałe, tworząc boki skrzynki bez dna (rys. 1);

c) na obranym na mapie kilometrze kwadratowym zrobić siatkę terenu co 50 m;



Rys. 1.

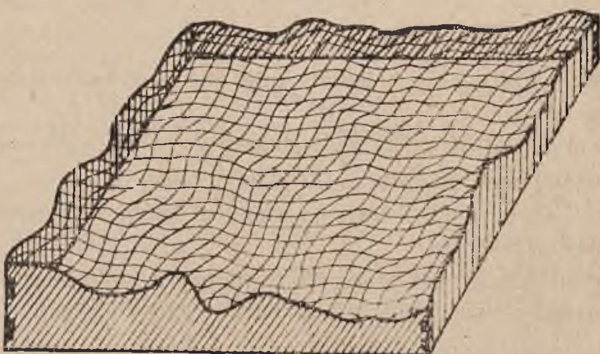
d) na każdej linii nowej siatki zrobić profil terenu, a jego kształty wykonać z drutu dosyć sztywnego 2,5 — 3 mm grubości, a równocześnie na tyle elastycznego, aby można było profil wykonać należycie (rys. 2);



Rys. 2.

e) wykonanych profilów z drutu powinno być 19 wzdłuż i 19 wszerz (dwudzieste profile w obu kierunkach już są wykonane z desek);

f) profile druciane należy odpowiednio przybić gwoździami do profilów drewnianej skrzynki (rys. 3);



Rys. 3.

g) końce z drutu nie mogą wystawać poza profil drewniany i powinny być dobrze przybite do deski;

h) teraz należy ciąć długie paski papieru, szerokości 6 — 8 cm, zależnie od obranej podziałki; np. dla stołu 1 : 1000 ciąć paski o szerokości 7—8 cm;

i) pocięte paski przyklejać do drutów poczynając od jednego profilu drewnianego, najlepiej klejem stolarskim; przy naklejaniu należy uważać, aby dokładnie przyklejać do profilów wykonanych z drutów, ponadto należy jeszcze uwzględnić podczas klejenia rzeźbę w małych kwadracikach między profilami z drutu;

j) po naklejeniu pierwszego paska naklejać drugi tak, aby przynajmniej 1 cm zachodził na pierwszy;

k) w ten sposób, naklejając w jednym kierunku, zakleić paskami papieru całą powierzchnię 1 km^2;

l) teraz należy przystąpić do klejenia paskami papieru w poprzek do poprzednio naklejonych;

ł) po naklejeniu dwu warstw papieru pozostawić ten wycinek aż wyschnie, a przystąpić do wykonania następnego wycinku o powierzchni 1 km^2;

m) po wyschnięciu dwu pierwszych warstw na pierwszym kwadracie — nakleić następne dwie i zaczekać aż wyschną; aby powierzchnia była dość mocna powinno być przynajmniej 6 warstw dobrze sklejonych, przy czym ostatnia warstwa powinna być szczelnie i starannie klejona i wykonana z lepszego papieru;

n) po wyschnięciu powierzchni należy dokładnie obciąć wystające poza profil drewniany końce papieru i przystąpić do tworzenia na powstałej powierzchni pokrycia terenu;

o) wody, a więc jeziora, stawy, rzeki i strumyki, należy wymalować farbą olejną lub klejową — niebieską; lasy i krzaki wykonać z delikatnego mchu z uwzględnieniem podziałki pionowej, to znaczy nie może być las stojący nad rzeką wyższy aniżeli wzgórze obok o wysokości względnej 60 m w stosunku do rzeki; mech należy do powierzchni stołu lekko przyklejać;

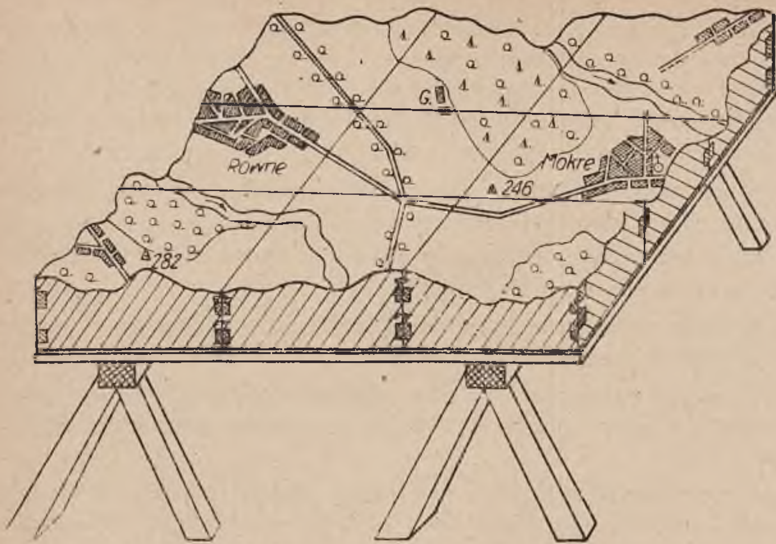
p) szosy i drogi wymalować farbą koloru brązowego, osiedla, wioski i miasteczka wykonać z drzewa z uwzględnieniem podziałki pionowej i poziomej; poszczególne domki przykleić do powierzchni;

r) łąki zamalować farbą olejną koloru zielonego, a pola — farbą szarą.

W ten sposób powstaje stół plastyczny o powierzchni 1 km^2 terenu.

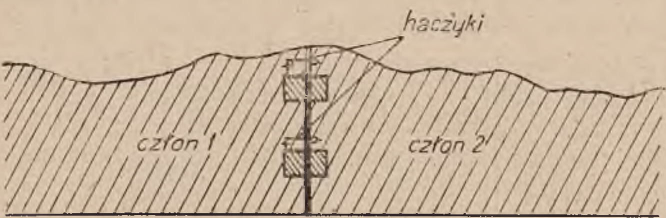
Takich wycinków o powierzchni 1 km^2 należy wykonać kilka, zależnie od rozmiarów projektowanego stołu plastycznego.

Kilka wykonanych wycinków kilometrowej powierzchni terenu należy połączyć razem (rys. 4). W tym celu ustawić na stojakach o żą-



Rys. 4.

danej wysokości platformę z desek, a na niej poukładać poszczególnie wykonane człony stołu plastycznego. Poszczególne człony należy spiąć haczykami (rys. 5).



Rys. 5.

Jakie są zalety wyżej podanego stołu?

Jest on:

1) łatwo przenośny, można go rozkładać;
2) lekki;
3) łatwy do wykonania;
4) tani: można go wykonać małym kosztem.

Wygląd stołu i jego wykonanie zależą od wykonawcy, od jego sumienności i dokładności w pracy.

Płk dypl. EDMUND GINALSKI

Przykład konkursowy nr 6 *)

PUNKTUALNOŚĆ STAWIENNICTWA REZERWISTÓW NA ĆWICZENIA

Część II: Rozwiązanie

Dowódca batalionu przyznał słuszność dowódcy 1 kompanii strzeleckiej: rezerwiści winni spóźnienia się na ćwiczenia powinni byli być ukarani, przy czym kary te powinni odbyć po ćwiczeniach, aby nie trącić czasu przeznaczonego na szkolenie.

Uzasadnienie

Opinia dowódcy 2 kompanii strzeleckiej byłaby słuszna, gdyby tu chodziło o stawiennictwo rekrutów: ludzie ci, jako 100% cywile, mogliby się tłumaczyć, że jeszcze nie przysięgali, że nie znają zasad punktualności itp., chociaż i to byłoby wykrętem, gdyż młodzież już w szkołach powinna być szkolona w zasadach punktualności i dyscypliny społecznej; te same zasady powinny wpajać w młodzież również organizacje młodzieżowe, fabryki itp.

Natomiast rezerwista jest — w całym tego słowa znaczeniu — żołnierzem; nie tylko został on zaprzysiężony, ale w czasie swej służby czynnej odbył wyszkolenie i był wychowywany, a więc powinien znać swe obowiązki względem Ojczyzny i być świadomym odpowiedzialności. Od takiego żołnierza nie tylko można, ale i trzeba wymagać ścisłej punktualności i dokładności w wykonywaniu każdego rozkazu. Jeżeli dzisiaj żołnierz ten wiedząc zawczasu, że ma odbyć ćwiczenia i wiedząc, że z tych ćwiczeń powróci za 4 tygodnie, nie potrafi tak uregulować swych spraw osobistych, aby nie przeszkadzały mu w terminowym sta-

*) Patrz nr 7 „Przeglądu Piechoty", str. 512.

wiennictwie do jednostki, czego więc należy oczekiwać od niego w razie mobilizacji? Przecież w takim wypadku rezerwista szedłby w nieznane, nie wiedząc czy i kiedy wróci do domu, a przede wszystkim wezwanie otrzymałby nagle i musiałby je wykonać natychmiast. Gdyby zaczął on tak zbierać się do służby, jak w przytoczonym wypadku, to też spóźniłby się o wiele godzin, albo i o kilka dni. A jakie byłyby skutki, gdyby tak postąpiła większa liczba rezerwistów, jest chyba dla każdego jasne. Toteż każdy dowódca powinien wymagać od rezerwistów tej punktualności, traktując to jako egzamin sprawności wojskowej każdego rezerwisty. Na wyrozumiałość w tych sprawach mogliby liczyć tylko wyjątkowo rezerwiści nie wyszkoleni i nie zaprzysiężeni, albo ci, którzy w ostatniej chwili mieli jakiś ważny wypadek (np. śmierć w najbliższej rodzinie).

Nagrody za najlepsze rozwiązania przykładu konkursowego nr 6 — otrzymują:

1. Mjr Wanat Stanisław — Warszawa.
2. Kpt. Marchwicki — Modlin.
3. Ppor. Janik Michał — Łódź.
4. Ppor. Jacorzyński Paweł — Kraków.

Ppłk dypl. JÓZEF BOCHENEK

OBRONA PRZECIWPANCERNA PUŁKU PIECHOTY ARMII STANÓW ZJEDNOCZONYCH A.P. *)

Uwagi ogólne

Środki obrony przeciwpancernej dzielą Amerykanie na czynne i bierne. Do środków czynnych zaliczają: artylerię ppanc, artylerię polową i przeciwlotniczą (gdy ta ostatnia strzela w kierunku poziomym), miotacze przeciwpancerne, granaty przeciwpancerne i zapalające oraz (w granicach skutecznego ognia) broń strzelecką piechoty. Na te środki, wchodzące przeważnie w skład oddziałów wielkich jednostek piechoty, spada prawie cały ciężar walki z jednostkami pancerno-zmotoryzowanymi nieprzyjaciela, tak przed przednim skrajem jak i w głębi pasa obrony.

Za środki biernej obrony ppanc uważa się: wszelkiego rodzaju przeszkody naturalne i sztuczne ukrycia, zabudowania oraz te wszystkie przeszkody, które mogą zatrzymać, uszkodzić lub zmusić do posuwania się czołgi nieprzyjaciela na kierunkach osłoniętych ogniem artylerii ppanc. Z naciskiem poleca się wykorzystywać takie przeszkody naturalne jak: rzeki, jeziora, gęste lasy, osiedla, góry itd.

Regulaminy podkreślają jednak, że poleganie jedynie na przeszkodach naturalnych i uważanie ich za nieprzekraczalne jest błędne, ponieważ wiele kierunków, które uważane są za niedostępne, może być przystosowanych do ruchu czołgów.

Przeszkody sztuczne, jak: pola minowe, rowy przeciwczołgowe, barykady i zniszczenia, poleca się wykonywać z uwzględnieniem przeszkód naturalnych i osłaniać je ogniem broni przeciwpancernej, w przeciwnym razie mogą być one łatwo usunięte przez nieprzyjaciela.

---

*) Opracowano na podstawie czasopisma „Wojennyj Wiestnik" nr 6/48.

Regulaminy amerykańskie podkreślają, że usunięcie przeszkody przeciwczołgowej może być znacznie utrudnione przez skażenie jej trwałymi gazami bojowymi.

Za najskuteczniejszą przeszkodę sztuczną uważa się w armii USA przeciwczołgowe pola minowe; powinny one być rozmieszczone w terenie w nieregularnych odstępach, w 2—3 i więcej rzędach. Zabrania się układania min w geometrycznym porządku. Pola minowe maskuje się, granice zaś oznacza umówionymi znakami.

Pola minowe poleca się zakładać przed przednim skrajem obrony, na skrzydłach, na stykach między oddziałami oraz w głębi obrony.

Dobra OPpanc wymaga zorganizowania niezawodnego systemu służby informacyjno-meldunkowej. Służbę tę pełnią: cała sieć rozpoznania, ubezpieczenia i łączności. Alarmowanie oddziałów o niebezpieczeństwie broni pancernej zapewniają najlepiej własne zmotoryzowane oddziały rozpoznawcze, działające na przedpolu i na skrzydłach jednostki. „Niezależnie od tego — mówi się w jednym z regulaminów — wszystkie pododdziały powinny prowadzić rozpoznanie, by ubezpieczyć się przed niespodziewanym napadem broni pancernej nieprzyjaciela, a w wypadku jej pojawienia się lub napadu, winny one niezwłocznie zameldować o tym wyższemu dowódcy".

Broń przeciwpancerna

Środki przeciwpancerne stanowiące pod koniec II wojny światowej uzbrojenie pułku piechoty północno-amerykańskiej armii są następujące:

60 mm miotacz bezodrzutowy (Bazuka) był na wyposażeniu kompanij strzeleckich. Broń ta na odległościach do 300 m przebijała pancerz grubości do 75 mm. Przy masowym użyciu miotaczy, gdy ogień prowadzi się do celów grupowych, odległość, z której otwiera się ogień, można powiększyć do 600 m.

12,7 mm ciężki i (dużego kalibru) karabin maszynowy (Browning M-2) był na uzbrojeniu kompanij strzeleckich i kompanij OPlot. Jego głównym zadaniem była walka z samolotami. Karabin ten jednak był wykorzystywany do zwalczania naziemnej broni pancernej. Pocisk przeciwpancerny tego karabina przebijał na odległość do 100 m pancerz grubości 28 mm.

Działa bezodrzutowe 57 mm (M-18) *i 75 mm* (M-20) były podstawową bronią piechoty do walki z czołgami. Działa te były używane również do zwalczania sił żywych i środków ogniowych nieprzyjaciela.

Działa 57 mm były na uzbrojeniu plutonu broni ciężkiej w kompaniach strzeleckich, działa zaś 75 mm — na uzbrojeniu kompanij broni ciężkiej batalionów. Donośność przy strzelaniu na wprost z działa 57 mm wynosiła do 1500 m, a z działa 75 mm — do 2300 m.

Działa pancerne 76 mm i 90 mm były na uzbrojeniu kompanii przeciwpancernej pułku piechoty. Głównym ich zadaniem była walka z bronią pancerną nieprzyjaciela. Jeśli można wierzyć danym podawanym przez prasę, działo 76 mm przebijało na odległość do 1000 m pancerz grubości do 115 mm, działo zaś 90 mm — pancerz 150 mm. Przy strzelaniu pociskami specjalnymi zdolność przebijania zwiększała się o 25—30%.

105 mm haubice pułkowe były w razie potrzeby używane do zwalczania broni pancernej. Pociski podkalibrowe haubicy przebijały na odległość do 1000 m pancerz grubości do 100 mm.

Jeśli uwzględnić wszystkie etatowe środki ogniowe pułku piechoty, które mogły być użyte do walki z czołgami, otrzymamy:

— 60 mm bezodrzutowych miotaczy przeciwpancernych Bazuka — 118 sztuk;

— 12,7 mm dużego kalibru karabinów maszynowych Browning M-2 — 33 sztuki;

— 57 mm dział bezodrzutowych — 27 szt.;

— 75 mm dział bezodrzutowych — 18 szt.;

— 76 mm (lub 90 mm) dział pancernych — 9 sztuk (w komp. — 3 plut., w każdym plutonie 3 działa).

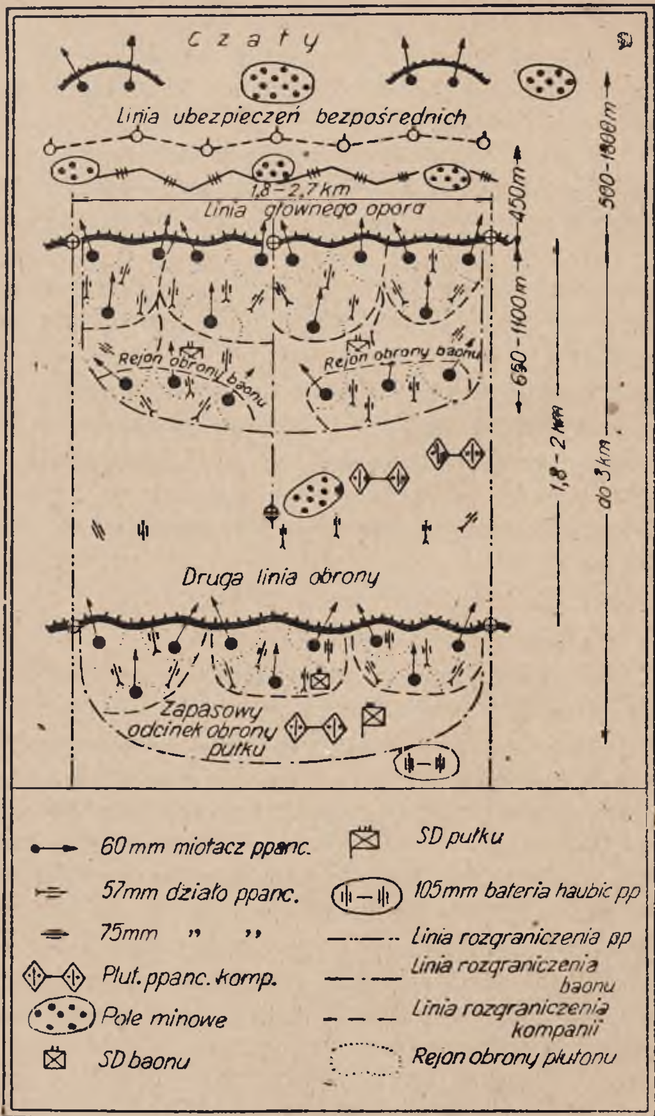
Jakież jest wobec tego średnie nasycenie środkami ppanc pułku piechoty w obronie? Zgodnie z regulaminem pułk piechoty broni odcinka szerokości od 2,7 do 3,6 km. Wobec tego może on mieć przeciętnie na 1 km frontu 30—40 bezodrzutowych miotaczy ppanc (jeden miotacz na 25—30 m frontu), 12—14 dział bezodrzutowych (jedno działo na 75—100 m frontu) i 2—3 działa pancerne.

Na głównym kierunku, w tych miejscach, gdzie teren jest korzystny do działań broni pancernej, ilość przeciwpancernych środków ogniowych może być zwiększona kosztem artylerii dywizyjnej i środków specjalnych oddziałów przeciwpancernych.

Ogólne zasady obrony

Zanim przejdę do omówienia obrony przeciwpancernej pułku piechoty, przedstawię pokrótce ogólne zasady obrony i jej organizację (szkic nr 1).

Według poglądów amerykańskich celem obrony jest zdezorganizowanie nieprzyjaciela, zadanie mu strat wszelkimi środkami ogniowymi,



Szkic nr 1.

by z kolei przejść do decydującego natarcia celem ostatecznego zniszczenia nieprzyjaciela.

Schematycznie biorąc obrona przy całkowitej jej rozbudowie składa się z:

— pasa ubezpieczeń, którego przedni skraj wysuwa się do przodu na odległość 7,5 km od przedniego skraju głównego pasa obrony;

— głównego pasa obrony głębokości 2—3 km, składającego się z batalionowych ośrodków oporu i pozycji odwodów pułkowych, wspierających się wzajemnie;

— drugiej (tyłowej) pozycji obronnej, oddalonej od przedniego skraju głównego pasa obrony o 5 — 6 km.

Pułk piechoty w obronie obsadza jedynie część pasa obrony. Szerokość rejonu obrony pułku, według poglądów amerykańskich, zależy od terenu, ilości sił i środków i od przewidywanych działań nieprzyjaciela; przeciętnie waha się ona od 2,7 do 3,6 km. Głębokość rejonu obrony pułku wynosi 2—3 km.

Kośćcem rejonu obrony pułku są batalionowe ośrodki oporu rozmieszczone wszerz i w głąb, przygotowane do obrony okrężnej. Linię głównego oporu określa zwykle dowódca pułku, szczegółowy zaś jej przebieg ustalają dowódcy batalionów i kompanij. Linia ta winna zapewniać dobre warunki obserwacji do przodu i na boki oraz wybór dogodnych stanowisk dla prowadzenia bocznych i skośnych ogni zgranych z przeszkodami naturalnymi i sztucznymi.

W obronie pułk grupuje się zwykle w dwu rzutach: dwa bataliony w pierwszym rzucie i jeden batalion w drugim rzucie.

Przy organizowaniu obrony przez dowódcę pułku regulaminy polecają wybierać pozycję tak, by można było jak najlepiej wykorzystać teren i jego przeszkody naturalne, by mieć dobre warunki obserwacji, naturalne maski i dobre pole ostrzału. Pozycje obronne powinny zapewniać skuteczne wykorzystanie ognia artylerii, dział przeciwpancernych i innych środków ogniowych przed przednim skrajem obrony. Wszystkie możliwe podejścia od strony nieprzyjaciela, kierunki dogodne do działań czołgów i słabe odcinki pozycji obronnych poleca się wzmacniać sztucznymi przeszkodami.

Organizacja obrony przeciwpancernej

Obronę przeciwpancerną organizuje pułk na całą głębokość pozycji.

Większość środków przeciwpancernych rozmieszcza się w tych rejonach, które są dogodne do działań broni pancernej nieprzyjaciela.

Według regulaminów armii amerykańskiej, obronę przeciwpancerną w pułku piechoty organizuje dowódca kompanii przeciwpancernej na podstawie decyzji dowódcy pułku. Dowódca kompanii przeciwpancernej jest dowódcą obrony przeciwpancernej pułku. Jest on również doradcą dowódcy pułku i sztabu w sprawach obrony przeciwpancernej i przedstawia im swoje wnioski — włącznie z rozmieszczeniem pól minowych i przygotowaniem przeszkód przeciwczołgowych. Na podstawie wskazówek dowódcy pułku dowódca kompanii przeciwpancernej organizuje służbę obserwacyjno-meldunkową, uzgadnia ją z podobną służbą sąsiadów, jednostek wyższych i z siecią obserwacji artylerii wsparcia oraz wykonuje zadania wyznaczone jego kompanii.

Obowiązki dowódcy pułku dotyczące organizacji obrony przeciwpancernej są następujące:

— przeprowadzenie rozpoznania dowódców w terenie, wskazanie kierunków i podejść dogodnych dla działań czołgów;

— wyznaczenie zadań dotyczących położenia pól minowych i innych przeszkód przeciwczołgowych;

— uzgodnienie ognia środków przeciwpancernych pułku i batalionów, przede wszystkim dla obrony przedniego skraju pozycji;

— zabezpieczenie skrzydeł pułku i styków między batalionami;

— zgranie ognia wszystkich środków przeciwpancernych pułku z przeszkodami naturalnymi i sztucznymi oraz z ogniem broni przeciwpancernej sąsiadów;

— zorganizowanie wszystkich ogni artylerii.

Stosownie do wytycznych dowódcy pułku, dowódca kompanii przeciwpancernej układa plan obrony przeciwpancernej.

Przed przednim skrajem obrony kopie się rowy przeciwczołgowe, zakłada pola minowe, buduje zawały leśne, barykady, szkarpy, stwarza się sztuczne zabagnienia, zalewy itp.

Podobne przeszkody mogą być przygotowane na skrzydłach i stykach pododdziałów oraz w głębi obrony. Pola minowe wykonują saperzy, pozostałe zaś przeszkody — pododdziały piechoty. Wszystkie przeszkody sztuczne są osłaniane ogniem piechoty, moździerzy i artylerii wydzielanych specjalnie do tego celu.

Miotacze przeciwpancerne rozmieszcza się w rejonach obrony kompanij, ich zaś ogień przygotowuje się przeważnie przed stanowiska obronne kompanii. Dział batalionowych i pułkowych używa się do osłony przedniego skraju, zabezpieczenia styków i skrzydeł; rozmieszcza

się je w głębi obrony głównego pasa. Działa przeciwpancerne podlegające dowódcy dywizji grupuje się w głębi, w ten sposób, by mieć możność wysuwania ich do przodu na zagrożone kierunki po zawczasu rozpoznanych drogach.

Stanowiska ogniowe i rejony ukrycia dział przeciwpancernych osłania się sztucznymi przeszkodami lub też rozmieszcza się je za przeszkodami naturalnymi. Wszystkie przeszkody rozmieszczone wokół stanowisk dział przeciwpancernych maskują same ich obsługi, niekiedy z pomocą saperów. Przeszkody te są trzymane pod ogniem broni piechoty.

Działa pancerne zajmują stanowiska za batalionowymi rejonami obrony, na prawdopodobnych kierunkach ruchu czołgów nieprzyjaciela; część dział poleca się trzymać w rejonach SD dowódcy pułku — dla jego osłony. Jeśli pułk broni się na otwartym skrzydle, wówczas działa pancerne poleca się trzymać bliżej tego skrzydła. Działa pancerne zwalczają czołgi z miejsca lub w czasie ruchu. W razie wyruszenia ogólnego odwodu pułku do przeciwuderzenia, działa pancerne wspierają go, posuwając się w szykach bojowych piechoty.

Do obrony przeciwpancernej wykorzystuje się sieć łączności pułku (telefon, radio itp.) oraz wszystkie środki obserwacji tak pułku jak i współdziałających z nim pododdziałów.

Organa rozpoznawcze i ubezpieczające włącza się w system obserwacyjno-meldunkowy. Meldunki o pojawieniu się czołgów nadaje się poza wszelką kolejnością.

Zwalczanie czołgów i jednostek zmotoryzowanych rozpoczyna się od położenia ogni artylerii dalekonośnej na ich rejony koncentracji. W miarę zbliżania się czołgów do pozycji wchodzą do walki działa i moździerze pułku; ostrzeliwanie prowadzi się ogniem ześrodkowanym. Działa przeznaczone do strzelania na wprost znajdują się w tym czasie w ukryciach. Otwierają one ogień dopiero wówczas, gdy czołgi zbliżą się na odległość skutecznego strzału.

Dział przeciwpancernych, których głównym zadaniem jest walka z czołgami, poleca się używać do zwalczania i innych celów, np. ckm, punktów obserwacyjnych, dział przeciwpancernych itp. Dlatego na stanowiskach ogniowych dział są nie tylko pociski przeciwpancerne, ale i odłamkowe.

W razie podejścia do przeszkód przed przednim skrajem obrony pojedynczych czołgów lub małych grup, specjalnie wyznaczone działa przeciwpancerne, moździerze i miotacze otwierają niespodzianie ogień.

Przy masowym natarciu czołgów otwiera się ogień ze wszystkiej broni przeciwpancernej. Jeśli czołgi podejdą tuż przed przedni skraj obrony, żołnierze i obsługi środków ogniowych piechoty (prócz środków przeciwpancernych) kryją się.

Skoro tylko czołgi przejdą linię głównego oporu, piechota otwiera ogień do nieprzyjacielskiej piechoty, starając się odciąć ją od czołgów.

Dowódca pułku, wykorzystując środki dyspozycyjne, dąży do zamknięcia wyłomu i zniszczenia włamujących się czołgów. W tym celu ruch tych czołgów hamuje się polami minowymi, same zaś czołgi niszczy się ogniem z głębi i ze skrzydeł. Regulaminy i instrukcje polecają wyznaczać do walki z włamującymi się czołgami małe grupki żołnierzy, wyposażonych w granaty przeciwpancerne i zapalające.

KOMUNIKAT NR 6

SEKCJI SŁOWNICTWA III ODDZIAŁU SZTABU GENERALNEGO

Wykaz terminów wojskowych ustalonych przez Komisję Słownictwa przy Sztabie Generalnym i zatwierdzonych przez Szefa Sztabu Gen.

L. p.	Hasło zatwierdzone	Definicja
		I. Ogólne
1.	Oddział główny straży przedniej	— Gros sił straży przedniej pozostałych po wydzieleniu oddziału przedniego lub szpicy.
2.	Oddział główny straży tylnej	— Gros sił straży tylnej pozostałych po wydzieleniu oddziału tylnego lub szpicy.
3.	Mapa podręczna	— Mapa prowadzona przez każdego dowódcę i oficera sztabu, na którą nanoszą osobiście potrzebne dane ułatwiające wykonanie nakazanego zadania.
4.	Mapa sytuacyjna	— Mapa obrazująca w danym czasie dokładnie położenie jednostek własnych i ocenę położenia nieprzyjaciela.
5.	Mapa wiadomości o nieprzyjacielu	— Mapa z naniesionym położeniem nieprzyjaciela w oznaczonym czasie z daniem źródeł i czasu otrzymanych wia ności.
6.	Szkic — rozkaz	— Dokument zastępujący rozkaz bojowy w wypadku, gdy w terenie i na mapie brak dostatecznej ilości punktów orientacyjnych i stosowany zwykle w działaniach szybkich, gdy nie ma czasu na opracowanie rozkazu bojowego.
7.	Szkic — meldunek	— Dokument zastępujący meldunek bojowy przedstawiający graficznie dokładny obraz położenia jednostek własnych i npla oraz zamierzonego działania (własna decyzja).

L. p.	Hasło zatwierdzone	Definicja
8.	Sprawozdanie	— Dokument przesyłany wyższemu dowódcy zawierający dane za pewien ustalony okres czasu. Zależnie od treści sprawozdania mogą być: operacyjne, rozpoznawcze, kwatermistrzowskie, łączności.
9.	Plan operacji	— Dokument bojowy ustalający działanie na cały okres zamierzonej operacji i obejmujący cel operacji, jej przebieg, zadania jednostek i ich współdziałanie, zabezpieczenie działań i zaopatrywanie. Plan ten obejmuje przewidywane warianty działań npla.
10.	Tabela sygnałów współdziałania	— Wykaz wszelkiego rodzaju sygnałów, które zastępują rozkaz, meldunek lub żądanie współdziałających ze sobą jednostek, opracowywany osobno dla każdego działania.
11.	Dziennik działań	— Książka, w której zapisuje się wszystkie działania i ważniejsze wydarzenia każdego dnia.
12.	Dziennik obserwacji	— Dziennik prowadzony przez obserwatorów na punkcie obserwacyjnym, do którego wpisuje się wyniki obserwacji z podaniem czasu i wszystkie rozkazy dotyczące obserwacji na danym punkcie.
13.	Teczka dzienna	— Teczka prowadzona w sztabie batalionu (dywizjonu), w której umieszcza się wszystkie rozkazy i zarządzenia przełożonych.
14.	Wysunięte stanowisko dowodzenia (WSD)	— Stanowisko organizowane dla dowódcy armii lub frontu celem umożliwienia organizacji dowodzenia na odosobnionym odcinku frontu lub obserwacji działań jednostek podległych. (Definicję z Komunikatu Nr 4, pkt 25 — unieważnia się).
15.	Zapasowe stanowisko dowodzenia (ZSD)	— Stanowisko dowodzenia przygotowane dla zapewnienia ciągłości dowodzenia na wypadek, gdy praca na stanowisku dowodzenia zostanie uniemożliwiona.
16.	Posterunek regulacji ruchu	— Miejsce, gdzie pełni służbę żołnierz regulacji ruchu.
17.	Patrol regulacji ruchu	— Zespół żołnierzy kierujących ruchem na jednym lub kilku posterunkach regulacji ruchu.
18.	Placówka regulacji ruchu	— Kilka patroli regulacji ruchu ze środkami łączności pod dowództwem oficera.

L. p.	Hasło zatwierdzone	Definicja
19.	Rów łączący	— Rów dostosowany do ukrycia ruchu żołnierzy pomiędzy poszczególnymi elementami pozycji.
20.	Kwaterunkowy	— Żołnierz wyznaczony do przygotowania i podziału kwater dla swej jednostki.
21.	Łącznik	— Żołnierz, którego zadaniem jest utrzymanie łączności między jednostkami lub ich dowódcami pieszo lub przy pomocy środków lokomocji.
22.	Podział jednostek wojskowych	W zależności od wielkości rozróżniamy: — związki operacyjne — armia i wyżej, — wielkie jednostki (WJ) — korpus, dywizja i brygada, — oddziały — pułk, samodzielny batalion i równorzędne, — pododdziały — batalion (równorzędny) i niższe do drużyny włącznie.
		II. Artyleria
23.	Wzbranianie	— Ogień niszczący lub obezwładniający stosowany w celu utrudnienia nieprzyjacielowi wykonywania przesunięć i prac obronnych na przedpolu (w zasięgu obserwacji naziemnej).
24.	Dalekie wzbranianie	— Ogień stosowany w postaci dalekich napadów ogniowych celem rażenia i dezorganizacji wojsk znajdujących się w miejscach koncentracji lub w marszu, jak również dla utrudnienia pracy tyłom (w miarę możności obserwowany z samolotu).
25.	Zapobieganie	— Zmasowany i skupiony ogień obezwładniający na nieprzyjaciela przygotowanego do natarcia, stosowany na rozkaz dowódcy armii.

III. Ponadto komisja postanowiła:

a) unieważnić terminy „Meldunek terminowy“ i „Gęstość ognia“,
b) zmienić hasło „Tabela planu walki“ na — „Plan współdziałania“,
c) zmienić definicję „Natężenie ognia“ jak następuje: stosunek ilości pocisków (padających na 100 m bieżących lub na powierzchnię jednego hektara) do czasu jego trwania (w ciągu minuty lub godziny),
d) zmienić definicję hasła „Wielka Jednostka“ na: — Jednostka broni połączonych (brygada, dywizja, korpus).

KORESPONDENCJA Z CZYTELNIKAMI

1. Zmiana okładki.

Zgodnie z zapowiedzią, zmieniona została okładka naszego czasopisma, którą zaprojektował **gen. bryg. Stefan Zieliński**, a projekt wykonał: **ppor. Stanisław Kisielewski.** Drugą nagrodę otrzymuje: **kpt. Jackowski Romuald.**

2. **Konkurs na najlepsze artykuły za 1948 r.**

Podobnie jak w roku 1947, również obecnie Redakcja ogłasza ankietę na 5 artykułów, jakie najbardziej podobały **się Czytelnikom w naszym czasopiśmie w roku 1948.** Odpowiedzi, z podaniem nazwisk autorów i tytułu artykułu oraz numeru zeszytu „Przeglądu Piechoty" z roku 1948, prosimy nadsyłać w terminie nie przekraczalnym do dnia 28 lutego 1949 r. Pożądane jest dołączenie krótkiego uzasadnienia dokonanej oceny artykułów. Wynik ogłoszony będzie w zeszycie Nr 4/49. Wyróżnieni przez samych Czytelników w ankiecie autorzy otrzymają nagrodę po 5000 zł.

3. Sprawy **administracyjne.**

Administracja zwraca się ponownie z prośbą o **zamawianie na czas i podawanie w zamówieniach dokładnej ilości egzemplarzy oraz regularną wpłatę należności za prenumeratę,** gdyż od tego zależy punktualne wysyłanie czasopisma. Trudno wysyłać, gdy się nie wie — ile egzemplarzy i nie otrzymuje należnej opłaty na czas; potrącenie prenumeraty odbywa się w jednostkach każdego miesiąca, tymczasem nadsyłanie należności do Redakcji jest przeważnie niepunktualne i wymaga stałych przypomnień!

Ob. por. Stefan Błahyj proszony jest o podanie dokładne obecnego adresu, gdyż ma do odebrania należność autorską za artykuł: „Organizacja sportu w W.P." W ogóle wszyscy **autorzy nadsyłający artykuły do druku proszeni są o podawanie swojego stopnia, imienia i nazwiska oraz jak najdokładniejszego adresu.**